Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 48 Kraków, niedziela 28 lutego 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Potrzeba porządku etycznego.

Wśród szerokiego ogółu w Polsce istnieje dziś świadomość, że nie można uzdrowić położenia gospodarczego i finansowego państwa, ani też jego życia politycznego bez wypowiedzenia walki tej demoralizacji, którą wytworzył okres powojenny. Zawielu mamy ludzi, którzy opierają swój byt osobisty i budują swą przyszłośc nie na rzetelnej pracy, ale na obdzieraniu współobywateli i na ograbianiu państwa.

Złodzieje są wszędzie i wytępić ich całkiem nie można; jeżeli wszakże odsetek ich jest zbyt znaczny, jeżeli zawielka ilość ludzi w kraju nie chce pracować, jeno kraść tym czy innym sposobem, państwo musi upadać gospodarczo i rozkładać się politycznie.

Ogromna większość ogółu naszego to rozumie i silnie odczuwa potrzebę walki z nadużyciami zarówno w zarządzie państwem, jak w życiu społecznem i gospodarczem kraju. Potrzeba ta świeżo znalazła swój silny wyraz w doniosłych uchwałach Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego.

Niestety, ani jeden dotychczas rząd w Polsce nie umiał tej walki należycie poprowadzić. Tropienie nadużyć zarówno wśród urzędników i w instytucjach społecznych, jak w życiu gospodarczem kraju idzie wciąż opieszale, często wykoleja się z właściwej drogi, a co gorsza, od wykrycia przestępstwa do jego ukarania jest taka odległość, że złodziej się czuje prawie bezkarnym.

Tyle też jest zła do usunięcia, że nierychło jakikolwiek rząd z niem sobie poradzi, jeżeli społeczeństwo samo nie pośpieszy mu z energiczną pomocą.

Pomoc ta wszakże musi byc na jakiś sposób zorganizowana. Tropienie bowiem nadużyć luźnie, w rozsypkę prowadzi do licznych błędów, niescisłości, a tem samem do krzywdy niewinnych ludzi. Co gorsza, otwiera drogi tym, którzy usiłują trop mylić.

Znana jest metoda rzezimieszków, którzy uciekając z ukradzioną rzeczą, wołają: „trzymaj złodzieja!“

Tu opinja musi być bardzo ostrożną, bo inaczej dojdziemy do takiego zamętu, do takiego pomieszania ludzi uczciwych ze złodziejami, że przeciętny obywatel zostanie całkiem zdezorjentowany, dojdzie do przekonania, że na widowni publicznej niema jednego uczciwego człowieka i w końcu przestanie wszystkim wierzyć.

Im więcej spotykamy w życiu naszem ludzi nieuczciwych, im silniej dążymy do usunięcia ich, tem więcej musimy cenić ludzi czystych. Ci bez względu na to, czy kładą wielkie zasługi, czy popełniają nawet poważne błędy — o ile te nie pochodzą z lekkomyślności, z niedostatecznego poczucia odpowiedzialności — są moralnym rdzeniem społeczeństwa, tą podstawą, na której można się oprzeć w walce z demoralizacją. Dlatego ochrona ich czci jest nietylko ich sprawą osobistą, ale wielką sprawą narodową.

Słowa te nasuwa mi przeczytanie listu otwartego byłego premjera, p. Władysława Grabskiego w ostatnim numerze „Gazety Warszawskiej“.

Nie łączą mię z nim żadne bliższe węzły osobiste i nie należę do jego wielbicieli politycznych. Przeciwnie, gdyśmy się spotykali w pracy politycznej, często zachodziły między nami głębokie różnice. Niemniej przeto widzę w nim jedną z wybitniejszych postaci naszego pokolenia.

Otóż muszę oświadczyć, iż zabolało mię bardzo to, że człowiek, który tyle, tak wielkiej pracy wydał w ciągu swego życia dla sprawy publicznej, który dawał ją zawsze z taką bezinteresownością, który zawsze miał w tej pracy bezwzględnie czyste ręce, dziś zmuszony jest bronić się na łamach gazet przeciw nędznym oszczerstwom, przeciw wyssanym z palca plotkom, fabrykowanym niewątpliwie przez tych, którym chodzi o wytworzenie takiego zamętu moralnego, ażeby w nim ich własne nadużycia zostały niedostrzeżone.

Jeżeli chcemy być społeczeństwem mocnem, zdolnem do zbudowania mocnego państwa, obrona czci takich ludzi nie może być pozbawiona im samym, tak samo, jak obrona życia spokojnego przechodnia przed bandytami nie może spoczywać na rewolwerze, który nosi on we własnej kieszeni. Kraj cywilizowany nie może być puszczać porządku moralnego, gdy zawzięcie brudzi. Trzeba tępić nietylko na uczynku zasłonięci.

Trzeba tępić nietylko schwytanych na uczynku złodziei, ale i tych, co uczciwych ludzi robią złodziejami, ażeby przez pomieszanie pojęć zapewnić bezkarność przestępstwom, zazwyczaj własnym.

Roman Dmowski.

Stresemann odpowie min. Skrzyńskiemu.

Paryż. (AW) Według „Matin“ w ostatnich 24 godzinach zmieniły się nastroje w Niemczech. Rząd doszedł do przekonania, że popełnił wielki błąd przypomniawszy fakt, że przed 3 laty, różne państwa upominały się o rozszerzenie Rady Ligi Narodów. Obecnie kampanja prasowa w tej sprawie przybrała takie rozmiary, jakie nie leżały w intencjach i interesie Rzeszy. O Stresemannie i Lutherze można powiedzieć, że wpadli we własne sidła. Wczorajsza mowa Skrzyńskiego przyczyniła się do wyjaśnienia sytuacji. Umiarkowanie ministra, który podkreślił dobrą wolę Polski, udowodniło, że kampanja prasowa w Niemczech jest bezpodstawną. Sądzą, że Stresemann zmuszonym będzie do odpowiedzenia hr. Skrzyńskiemu jeszcze przed wyjazdem do Genewy, by sprecyzować stanowisko gabinetu wobec blufu prasy niemieckiej.

—o—

Interpelacja w sprawie „Volksbundu“.

Warszawa, 25 lutego (zo). Posłowie klubu NPR., ZLN., Piasta, CHN., Wyzwolenia, ChD. i Stronnictwa chłopskiego wnieśli interpelację do rządu w sprawie antypaństwowej działalności „Volksbundu“ na Górnym Śląsku.

Interpelanci stwierdzają, że od chwili przejęcia Górnego Śląska „Volksbund“ rozpoczął wrogą wobec Polski działalność, idąc w kierunku oderwania Górnego Śląska od Polski. Za pomocą pieniędzy z Niemiec „Volksbund“ umieścił we wszystkich ośrodkach przemysłowych około 320 agentów. Pod pozorem rzekomej obrony interesów kulturalnych „Volksbund“ ściągał dzieci polskie do szkół niemieckich, płacąc za każde dziecko polskie wysokie sumy w czem pomocne mu było ciężkie położenie gospodarcze i nędza wśród robotników polskich.

Nie mniejszą działalność rozwinęły zasilane przez „Volksbund“ związki niemieckie, kupujące członków polskich organizacyj narodowych. W ciągu jednego tygodnia do kasy „Volksbundu“ wpłynęło na te cele 250.000 dolarów i 40.000 pesetów brazylijskich. Robotnikom płacono wysokie sumy i dawano im prezenty na gwiazdkę wynoszące kilkadziesiąt złotych. Akcję propagandową przygotowano na 25 marca jako na 5-tą rocznicę plebiscytu, z tem — że w tym dniu mają robotnicy zgromadzić się na granicy, przejść ją i urządzić wielką manifestację na rzecz przyłączenia Śląska do Niemiec.

Pozatem „Volksbund“ ułatwiał dezercję z wojska na wielką skalę, robił wywiady gospodarcze i polityczne, a w tej akcji brał udział konsulat niemiecki w Katowicach.

Interpelanci zapytują rząd, czy te fakty są uznanc, co zamierza zrobić, ażeby tej zbrodniczej akcji położyć kres, czy gotów jest rozwiązać natychmiast „Volksbund“ i te organizacje, które w akcji przeciw Polsce brały czynny udział, czy gotów jest zamknąć wszystkie szkoły niemieckie itd.

—o—

Straszny wybuch w gazowni w Poznaniu.

Poznań. (AW) Dziś o 13·45 eksplodował tutaj główny rezerwoar gazowni. Detonacja była tak silną, że nawet w śródmieściu powylatywały gdzieniegdzie szyby wystawowe. Według dotychczasowych danych jest 25 osób rannych. Wybuchł przytem pożar, który dotąd trwa. Zachodzi niebezpieczeństwo eksplozji drugiego rezerwoaru. Straż pożarna czyni wysiłki celem zlokalizowania ognia.

—ooo—

ECHA MOWY MINISTRA SKRZYŃSKIEGO W PARYŻU.

Paryż, 26 lutego. (PAT) Dzienniki poranne zamieszczają dłuższe wyciągi z wczorajszego przemówienia prezydenta Rady ministrów Al. Skrzyńskiego, a zwłaszcza ustępy dotyczące Locarna i Ligi Narodów. „Matin“ zwraca uwagę na umiarkowany ton mowy co stanowi jaskrawy kontrast z pełnemi nienawiści wywodami kół niemieckich, które stawiają Rzeszę w złem świetle.

POLSKA KROCZY KONSEKWENTNIE KU ODBUDOWIE GOSPODARCZEJ

Warszawa (AW) Gazeta „New York Sun“ zamieszcza obszerny wywiad z profesorem Kemmererem, który omówił sytuację gospodarczą Polski, poczem oświadczył: Jeśliby wszystkie narody kontynentalne kroczyły tak dzielnie jak Polska na drodze stabilizacji gospodarczej, to nad horyzontem Europy jaśniałaby różowa zorza.

4 MILJ. ZŁ. POŻYCZKI OTRZYMA MIASTO WARSZAWA NA ROBOTY INWESTYCYJNE

Warszawa. (AW) Jak donosiliśmy delegacja Rady miejskiej Magistratu przedstawiła Ministrowi Zdziechowskiemu prośbę o pożyczkę 4 miljonów zł. na podjęcie robót inwestycyjnych, któreby mogły zatrudnić 7.000 bezrobotnych. Delegacja przedstawiła plan szczegółowy p. min. Zdziechowskiemu, który uczynił pewne nadzieje, że miasto mogłoby otrzymać z budżetu Min. Pracy część pożyczki na krótki termin, część zaś długoterminowej pożyczki z funduszów skarbowych. Do omówienia sprawy z delegacją magistratu p. minister Zdziechowski upoważnił dyr. departamentu budżetowego p. Grodyńskiego.

DRUMOND ZA POWIĘKSZENIEM MIEJSC W RADZIE LIGI NARODÓW

Londyn, 26 lutego (PAT) (Wolf). Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph“ donosi, że sekretarz generalny Ligi Narodów nietylko proponuje powiększenie mandatów w Radzie Ligi Narodów, lecz także jest za przyznaniem stałego mandatu Polsce, Brazylji, Hiszpanji oraz Niemcom.

Zebranie Związku Lud.-Narodowego

POSEŁ PROF. Dr. ST. GŁĄBIŃSKI przemawiać będzie w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 5 pop. w sali recepcyjnej Tow. Wzaj. Ubez. (Basztowa 8), na zebraniu Związku Ludowo- Narodowym na temat „POŁOŻENIE GOSPODARCZE PAŃSTWA POLSKIEGO“. Wstęp na zebranie za zaproszeniami, które wydaje Sekretarjat Z. L. N. (Rynek 6, II. sch. I. p.) codziennie między godz. 9—1 rano i 6—8 wieczór.

—:-:—

Konferencja w Izbie handlowej i przemysłowej przedstawicieli świata przemysłowego i handlowego z posłem i ministrem Rzpltej Polskiej w Angorze dr. Karolem Baderem.

Kraków. (AW) Wczoraj odbyła się w Izbie Handlowej i Przemysłowej konferencja przedstawicieli świata przemysłowego i handlowego z posłem i ministrem Rzeczypospolitej Polskiej w Angorze dr. Karolem Baderem, który w towarzystwie delegata ministerstwa spraw zagranicznych p. Skrowrońskiego i delegata min. przemysłu i handlu p. Marjana Turskiego objeżdża najważniejsze ośrodki przemysłowe dla zapoznania się z dezyderatami sfer przemysłowych.

Imieniem Izby handlowej i przemysłowej powitał przybyłych prezes p. Epstein.

Poseł Bader dziękując za serdeczne słowa powitania, wyjaśnia charakter konferencji i zaznaczył, że pragnął-by się zetknąć ze światem przemysłowym i gospodarczym i skonfrontować go z życiem gospodarczem Turcji. Minister stwierdza, że Turcja ostatnio zerwała stosunki ze wszystkimi państwami, z którymi była w gospodarczej wymianie. Sprawa mossulska wpłynęła na zerwanie stosunków gospodarczych z Francją. — z Polską zawarty został traktat, którego węzły zostały ostatnio zacieśnione, wprawdzie ostatnia wystawa w Konstantynopolu nie miała realnych korzyści dla tut. przemysłu, jednakowoż ma ona wielkie znaczenie, gdyż Polska wstąpiła na arenę politycznego zbliżenia ku Turcji, stwierdza, że możemy konkurować z państwami, które miały w Turcji monopol eksportowy i to ułatwi w przyszłości naszemu w dużej mierze pracę. Przemysł bielski posiadał tradycję eksportową do Turcji, obecny przewrót w Turcji nasuwa pewne refleksje w dziedzinie ekonomicznej, gdyż Turcja stała się obecnie nowoczesnym konsumentem. „Po tzw. zrzuceniu fezu — oświadcza p. Bader — powstaje wielka ilość nowoczesnych potrzeb, a w tej chwili niema w Turcji żadnych tradycyj kupieckich, zatem najlepsza nadarza się chwila dla podjęcia poważnych stosunków gospodarczych z Turcją. W stosunkach handlowych z Turcją odgrywają wielką rolę środki komunikacyjne.

Drogi eksportowe do Persji są dwie, droga rosyjska z Batum do Kairo, przez zatokę Perską dalej na wschód. Największą wartość ma skorygowanie drogi przez Bagdad do Syrji. Wysuwa się możność stworzenia polskiej drogi przez utworzenie kooperacji Polski z Turcją przez Morze Czarne, Trapezund do Techeranu (600 km.). Droga obecna jest w bardzo złym stanie tak, że przeprowadzenie jej do użytku przez poprawienie, zremontowanie mostów i postawienie 16 aut ciężarowych wyniosłoby około 60.000 dol., jest to kwota, jak na duże stąd wynikające korzyści nieznaczną. Zdaniem posła Badera największą trudnością w stosunkach handlowych z Turcją są trudności transportowe pod względem kosztów przewozu i czasu. Ministerstwo przemysłu i handlu podjęło inicjatywę skonsolidowania się z linją szwedzką dla relacji z bliskim wschodem. Również kwestja paszportowa utrudnia normalne stosunki handlowe ze wschodem, jak też kwestja długoterminowych kredytów. Poseł Bader zapewnił o całej gotowości informowania o potrzebach rynku tureckiego, jak również swej interwencji w razie gdyby kupiectwo polskie z jakiejbądź przyczyny miało być narażone na szwank.

Następnie przemawiał delegat ministerstwa przemysłu i handlu p. Turski, który stwierdza, że wprawdzie uzyskali czynny bilans handlowy, lecz stało się to kosztem wielkich ofiar, zatamowania najważniejszych potrzeb życia, że przemysł i gospodarstwo nie inwestowało do tej pory obecnie zaś nadszedł czas, by przemysł nasz ukazał się na rynkach zagranicznych.

Wskazuje, że w Turcji uzyskaliśmy koncesje monopolu spirytusowego, które należy wyzyskać. 19 miesięcy pracujący przemysłowcy polscy zyskali tam bardzo dodatnie wyniki. Dalszą kwestją jest sprawa składów kolejowych na linji kolejowej anatolijsko-bagdackiej, co ma wielkie znaczenie ze względu na penetracje polskiego przemysłu wzdłuż linji bagdackiej do Persji. Powstać ma 30 składów wzdłuż wyżej wymienionej linji kolejowej dla sprzedaży maszyn narzędzi i utensylji rolniczych w Turcji.

Dla składów tych przewidziane są zniżki taryfowe. Z inicjatywą stworzenia tych składów wystąpił rząd polski, przyjmując współudział czynników zainteresowanych, postarał się o potrzebny kapitał i kredyty. Kwota 1 mil. zł. początkowa jest już zapewnioną, jak również kredyt drugiego miljona. — Dr. Beres dyrektor Izby handlowej i przemysłowej referował o stosunkach Małopolski do Bliskiego Wschodu.

Następnie zabrał głos znany orjentalista prof. uniwersytetu p. Tadeusz Kowalski, który zwrócił uwagę na brak i konieczność znajomości języka tureckiego w stosunkach z Turcją. jak również wskazał na brak szkoły poglądowej nauki języków orjentalnych.

Z koleji zabierali głos przedstawiciele poszczególnych gałęzi przemysłu zainteresowanego w eksporcie do Turcji, przedstawiając niedomagania i zwracając się o pomoc i poparcie ich postulatów.

—o—

Sprzeniewierzenia w komisji gospodarczej Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Jeden porucznik aresztowany, drugi zawieszony w urzędowaniu. — Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy złotych.

Warszawa, 26 lutego. W komisji gospodarczej M. S. W. zostały wykryte nadużycia, popełnione przez jednego z oficerów komisji, por. Janusza Siecińskiego.

Przez komisję tę, największą w wojsku, bo obsługującą około 1500 oficerów i urzędników cywilnych, przepływają ogromne sumy. Wypłaty miesięczne sięgają pół miljona złotych. Operowanie tak wielkiemi sumami podsunęło por. S., nie mającemu widać dostatecznie skrystalizowanych pojęć o różnicy własności prywatnej i publicznej, myśl o możliwości „operowania“ pieniędzmi, przeznaczonemi na wypłaty.

Malwersacje, popełnione w ten sposób, doprowadziły „tymczasem“ do sumy około 10 tysięcy złotych, jednak wkroczenie władz kontrolnych przerwało te machinacje. Por. S. oddano do dyspozycji prokuratury wojskowej, w wyniku czego nastąpiło jego aresztowanie.

Równocześnie z tem został zawieszony w czynnościach drugi oficer komisji gospodarczej M. S. Wojsk., por. Wdziękoński. Zawieszenie nastąpiło wskutek stwierdzenia opóźnienia pewnych wypłat. Śledztwo prowadzi dalej prokurator wojskowy, oprócz tego zaś zostało wdrożone dochodzenie administracyjne.

Prowadzi je trzech oficerów kontroli, wydelegowanych specjalnie przez wojskową kontrolę generalną. Kontrola ta obejmuje całą komisję gospodarczą M. S. Wojsk.

Zawiązanie Ligi Obrony Gospodarczej w Krakowie.

Kraków (AW). Dnia 25 lutego 1925 r. odbyło się w Krakowie w sali Muzeum Przemysłowego zebranie przedstawicieli społeczeństwa i sfer gospodarczych, zaproszonych przez Związek inteligencji. Zagaił p. prezes K. H. Rostworowski, przewodniczył p. prof. dr. Korczyński. Na zebranie przybył delegat Związku obrony przemysłu polskiego z Poznania p. Wl. Szczepański, który zapoznał zebranych z działalnością sposobami pracy i organizacją Związku obrony przemysłu polskiego w Poznaniu. Po wyczerpującej dyskusji postawił wniosek przewodniczący zebrania tej treści: „Zebrani uważają za konieczne powołanie do życia Ligi Obrony Gospodarczej Państwa, postanawiają przystąpić do związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, jako organizacja krakowska i wspólnie z innemi organizacjami w kraju opracować projekt Ligi Obrony Gospodarczej Państwa, któraby mogła objąć całokształt zagadnień gospodarczych.

—ooo—

ŻYCZENIA IMIENINOWE DLA PREMJERA.

Warszawa (AW). Z powodu imienin prezesa Rady Ministrów hr. Skrzyńskiego pojawiło się u niego szereg osób z życzeniami Imieniem Sejmu złożył p. prezesowi życzenia marszałek Rataj, imieniem p. prezydenta Rzeczypospolitej p. Lenc, imieniem członków gabinetu p. minister Raczkiewicz. O godz. 12'30 w ministerstwie spraw zagranicznych przyjął p. Skrzyński życzenia korpusu dyplomatycznego.

REFERAT TRAKTATU W LOCARNO PRZYPADŁ POSŁOWI NIEDZIAŁKOWSKIEMU.

Warszawa (AW). Sejmowa komisja dla spraw zagranicznych przydzieliła na dzisiejszem posiedzeniu referowanie traktatu locarneńskiego posłowi Niedziałkowskiemu.

DZIWNA OBSTRUKCJA POSŁÓW MNIEJSZOŚCI NAROD. W SPRAWIE USTAWY O STANIE WYJĄTKOWYM.

Warszawa, 26 lutego. (PAT) Sejmowa komisja konstytucyjna przeprowadziła dyskusję szczegółową nad artyk. 5 ustawy o stanie wyjątkowym. Sprawozdaca poseł Dubanowicz. Z ważniejszych poprawek zgłoszonych do tego artykułu należy wymienić poprawkę posła Pryluckiego do art. 1. domagającą się ograniczenia wprowadzenia stanu wyjątkowego tylko do wypadku wojny, lub ze względu groźby wojny. Do art. 5-ego Knothe i Schreiber proponują wprowadzenie postanowienia uzależnienia wejścia w życie rozporządzenia o stanie wyjątkowym od ogłoszenia tego rozporządzenia w każdej gminie. Projekt rządowy mówił o ogłoszeniu tylko w mieście powiatowem. Na propozycję posła Niedziałkowskiego głosowanie odroczono do czasu ukończenia dyskusji szczegółowej.

O REORGANIZACJĘ TYMCZ. WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO WE LWOWIE.

Warszawa. 26 lutego. (PAT) Sejmowa komisja administracyjna obradowała nad całokształtem wniosków i dotyczyła Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. Referent poseł Putek oświadczył, że gospodarka w tej instytucji w powierzonej jej dziedzinie nie jest należycie prowadzona, panuje chaos w administracji i wreszcie skład tejże jest anachroniczny i ponadto sprzeczny z konstytucją, gdyż funkcje urzędników pełnią w nim niektórzy posłowie i senatorowie. Referent postawił w końcu wniosek o zlikwidowanie tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie i rozdzielenie jego agend, oraz funkcyj między departamenty samorządowe powiatów Województw małopolskich. Poseł Putek zaproponował również, aby szczególnym rozpatrzeniem działalności TWS. we Lwowie zajęła się specjalnie powołana podkomisja. W dyskusji pierwszy zabrał głos w imieniu ministra spraw wewn. p. Weiss brot i oświadczył, że sprawa TWS. będzie za dwa tygodnie przedmiotem rozpraw Rady ministrów i że dopiero po upływie tego czasu rząd bedzie mógł zakomunikować komisji swoje stanowisko. W dalszym ciągu dyskusji wypowiadali się posłowie Jaworowski, Kozłowski, Mildner i inni. W głosowaniu komisja uchwaliła zaproponować rządowi przyjęcie rezolucji wzywającej rząd, aby przedłożył sejmowi w ciągu dwóch tygodni projekt ustawy o reorganizacji względnie likwidacji TWS. we Lwowie.

MINISTER ZIEMIĘCKI WYJEŻDŻA DO ŁODZI

Łódź. (AW) W niedzielę przybyć ma do Łodzi minister pracy i opieki społecznej Ziemięcki któremu Rada Ministrów powierzyła skoncentrowanie w swych rękach stałej akcji walki z bezrobociem. Minister Ziemięcki zamierza pozostać w Łodzi przez niedzielę i poniedziałek. Podczas swego pobytu odbędzie szereg konferencyj z przedstawicielami przemysłu, władz rządowych i samorządowych, związków robotniczych oraz dokona inspekcji biur Funduszu Bezrobocia.

Giełda.

Kraków, 26 lutego 1926 (PAT.) Akcje: Tohan 0'19, Zarobkowy 4'— Powszechny kredyt. 0'03, Hipoteczny 0 43, Przemysłowy 0'07, Zieleniewski 10'15, Trzebinia 0'15, 0 16, Pocisk 0 60, Parowozy 0'15, Górka 7'15, Nafta 0'21, Cmielow 0 20, Krakus 0 22, 0 24, Chodorów 4'—, 3'95, Chybie 3 20, Siersza 1'80, Azot 0'20, Elektryka 0'14, Piasecki 1'30, T. P. G. 0'25, Niemojowski 0'22, Pharma 0'82, Strug 0'30, Polski Glob 0'16.

Warszawa, 26 lutego. (PAT.) Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 7'75, 7'72, sprz. 7 74, kup. 7'70, Holandja 313'70, 314'48, 312 92, Londyn 37'72, sprz. 37'68, kup. 37'50, Nowy Jork 7'75, 7'75, 7'71, Paryż 28 20, sprz. 28'27, kup. 28'13, Praga 22'28, sprz. 22 93, kup. 22 83, Szwajcarja 149¹/₄, sprz. 149'12, kup. 148 38, Włochy 31'15, sprz. 31'23, kup. 31'07, Wiedeń 108 82, sprz. 109'10, kup. 108 55, Belgja 36'10, sprzed. 36'10, kup. 36 01, Sztokholm 209'70, sprz. 210 22, kup. 209'18.

Zurych, dnia 26 lutego 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 18'87, Londyn 25 26'7, New York 5'19 8, Belgja 23'62, Włochy 20'87, Hiszpanja 73 25, Holandja 208'12, Berlin 1 23'7, Wiedeń 73 25, Sztokholm 139'40, Oslo 132'50, Kopenhaga 135 00, Sofja 3'75, Praga 15 39 5, Warszawa 64'50, Budapeszt 072'8, Białogród 9'12 5, Ateny 7'40. Konstantynopol 2'70, Bukareszt 2'10, Helsingfors 13'10, Buenos-Aires 212'50. Tendencja spokojna.

Głos niemiecki o wojsku polskiem.

W wojskowej prasie niemieckiej, jak również i cywilnej często znajdujemy mniejsze lub większe wzmianki o stanie i rozwoju naszej wojskowości. Zwłaszcza „Militärwochenblatt" systematycznie i stale informuje swych czytelników o ważniejszych wydarzeniach naszego życia wojskowego. Tak np. manewry r. 1925 znalazły w tem piśmie szerokie uwzględnienie. Ton tych wszystkich artykułów przeważnie zabarwiony wyraźną niechęcią i lekceważeniem, co choćby uwidocznia rysunek skopjowany z karty tytułowej dziełka podpułkownika „Reichswehry" Witkoryna pt.: „Die Heere Europas; — ein militärpolitisches Handbuch". Berlin — 1926.

Rysunek wspomniany przedstawia szereg żołnierzy rozmaitych wojsk Europy; wielkość figury żołnierza określa rozmiary siły zbrojnej danego państwa. Na przedzie widać „krasnoarmiejca", za nim kroczy francuski „poilu", za którego połę trzyma się piechur polski; dalej w odpowiedniej skali idą żołnierze innych państw, a na samym końcu najmniejszy — żołnierz niemiecki. W tym poważnym szeregu tylko sylwetka żołnierza polskiego potraktowana jest karykaturalnie.

Równie ciekawą, jak rysunek na okładce książki podpułkownika Wiktoryna jest jej treść i wyłożone poglądy, które bodaj, że należy uważać niejako za oficjalnie przyjęte w sferach wojskowości niemieckiej, książka powyższa jest bowiem napisana przez oficera „Reichswehry" i wydana przez nakładcę drukującego przeważnie oficjalne wydawnictwa wojskowe niemieckie. Ppłk. Wiktoryn podaje informacyjną wiadomość o stanie wojsk poszczególnych państw Europy, a między innemi także i o Polsce. Właściwą część wojskową poprzedza wstęp geograficzno-historyczny, gdzie Polska przedstawiona jest, jako „nationalitätenstaat", a t. zw. „kurytarz pomorski" określony jako polityczne, geograficzna i gospodarcza potworność.

Mówiąc o stosunku Polski do sąsiadów, podpułkownik Wiktoryn podkreśla, że stosunki z Rosją i Niemcami są stale napięte, a „naprawa ich bez gruntownej zmiany obecnych stosunków terytorjalnych zupełnie wykluczona". Zresztą twierdzenie to jest postulatem polityki dzisiejszych Niemiec i muszą o nim ciągle pamiętać nasze czynniki polityczne, zbyt może ufające „duchowi Locarna", dążeniom pacyfistycznym naszych sąsiadów z Zachodu, a zwłaszcza ci, którzyby chcieli ratować finanse kosztem dalszej redukcji armji. Zwracam uwagę na książkę podpułkownika Wiktoryna ze względu na jej półoficjalny charakter.

Dalej autor pomawia nas o zamiary zaborcze, że nietylko nie myślimy o dobrowolnym zwrocie „kurytarza" i Śląska Górnego, ale nawet dążymy do zagarnięcia Gdańska i Prus Wschodnich i reszty Śląska. Stan wewnętrzny naszego państwa odmalowany jest w najczarniejszych barwach i autor zaznacza, że brak nam siły państwowo-twórczej i że z tych powodów traciliśmy odzyskiwaną kilkakrotnie niepodległość.

Co się tyczy wojskowości polskiej, to oczywista, za główny zaczątek jej autor uważa stworzoną przez Niemców i Beselera „Polnische Wehrmacht", która jednak w roku 1918 „odpłaciła się swoim dobroczyńcom czarną niewdzięcznością".

Wojsko nasze charakteryzuje autor jako poważny liczebnie czynnik siły, jednakże brak mu dostatecznego wyszkolenia i technicznego wyposażenia. Zdaniem podpułkownika Wiktoryna, stosunki, panujące w wojsku są złe i powodują ciągłe tarcie między grupami oficerów rozmaitego pochodzenia.

Wiadomości o organizacji naszego wojska są bardzo ogólnikowe i nie odpowiadają rzeczywistości; tak np., według autora, posiadamy 10 batalionów pionierów, o stanowisku generalnego inspektora mówi się, jako o fakcie dokonanym i t. p.

Pozatem cała książka przesiąknięta jest duchem wojującego i zaborczego germanizmu „ciężko pokrzywdzongo traktatem wersalskim ku wielkiej szkodzie dla ludzkości".

Na tego rodzaju książkach urabiają się nowe pokolenia Niemiec powojennych, dla których w dalszym ciągu obowiązują hasła z przed 1914 roku. Ciężkie doświadczenia 1914—1918 przeszły bez śladu. Chyba Shapenhauer, pisząc, że historja uczy, iż ludzkość nigdy się z niej niczego nie nauczyła, miał przedewszystkiem na myśli swą ojczyznę.

K. A.

Litwini chcą naprawić skutki swego najazdu.

Wilno. (AW) W ciągu dnia wczorajszego Litwini zaproponowali naszym władzom nawiązanie pertraktacji w związku z likwidacją incydentu podhajskiego, przeprowadzając jednocześnie wycofanie oddziałów wojskowych z terenu, przyległego bezpośrednio do odcinka granicznego, na którym miały miejsce zajścia. Wczoraj późnym wieczorem przybył na pograniczne litewskie naczelnik powiatu Wiłkomierskiego, który dziś ma się spotkać z przedstawicielami władz polskich.

Słuszne oburzenie Wilna na opieszałość naszych władz.

Wilno. (AW) Dzisiejsza prasa wileńska omawia w artykułach wstępnych zajścia podhajskie, przypisując zgodnie władzom naszym godną potępienia opieszałość. „Słowo" zarzuca Ministerstwu Spraw Zagranicznych bagatelizowanie zajścia, które ze względu na stosunek Litwy do Państwa polskiego stać się może groźnym precedensem na przyszłość. To samo pismo przynosi wiadomość z Rygi o karygodnej bezczynności tamtejszego polskiego biura prasowego, które nie zdobyło się nawet na dostarczenie prasie łotewskiej objektywnych danych o zajściu. Pismo z oburzeniem podnosi, że biuro prasowe nietylko nie poinformowało ze swej strony prasy łotewskiej, ale nawet nie sprostowało fałszywego komunikatu Elty, tendencyjnie oświetlającego zajście.

Z procesu Bispinga.

W wczorajszym numerze „Gońca Krakowskiego" zsumowaliśmy dotychczasowy przebieg procesu bar. Jana Kamila Bispinga o zamordowanie ks. Druckiego-Lubeckiego. Wczoraj i dziś trwały przemówienia prokuratora i obrońców, oskarżony prawdopodobnie nie zrzeknie się ostatniego słowa. Wyrok w tej niesłychanie ciekawej i sensacyjnej sprawie nastąpi prawdopodobnie dziś jeszcze.



Oskarżony Bisping



Obrońca Bispinga, adw. Bitner



Przewodniczący Sądu w procesie Bispinga

ANDDE FLISSEAU.

Mademoiselle „Ma Gloire".

Ostatnia miłość Barbey d'Aurevilly.

Paryż, w styczniu.

Waham się przy dzwonku, pamiętającym czas drugiego cesarstwa. Najlżejszy szmer nie dochodzi z mieszkania, — najmniejszy promyk światła, jakkolwiek portjer oznajmił mi, że dziś jest dzień przyjęć u M-lle Read.

Czyżby ta stara panna, która przed 45 laty była jedyną podporą starego, złamanego życiem Barbey d'Aurevilly'ego, miała u siebie zebranie duchów?

Dzwonię.

Drzwi otwierają się i wchodzę do ciemnego przedpokoju. Na starej skrzyni stoi lampka nocna. Żółte światło pada na sufit. W półmroku rozróżniam zaledwie rysy starej, otyłej służącej, która mówi energicznie:

— Tak, panie, mademoiselle przyjmuje. Proszę, niech pan wejdzie.

Słabo oświeca naftowa lampa, z zielonym, tekturowym abażurem, duży pokój. Sylwetki mebli majaczą w półcieniu. Po pewnej chwili odróżniam stół i cztery fotele przy kominku. Na jednym z nich siedzi skulona, drobna postać; wita mnie przyjaznem skinieniem głowy i mówi z wielkiem ożywieniem:

— Dobry wieczór, jak miło, że pan przyszedł... Ach, — woła z przestrachem, — przepraszam, ja pana nie znam... Ale witam serdecznie... Tem bardziej uprzejmie z pańskiej strony... Proszę, niech pan siada.

W kominku dopala się kilka polan nawpół spopielonych drew.

— Pan lubi Barbey d'Aurevilly'ego! Ach, chętnie panu o nim mówić będę. — Trzeba go kochać, nieprawdaż? Był bardzo dobrym człowiekiem i bardzo nieszczęśliwym. Wie pan, jak mnie nazywał? Mademoiselle Ma Gloire, utrzymywał bowiem, że zaczęło mu się lepiej powodzić od czasu, kiedy mnie poznał. — Współcześni nie umieli go ocenić. Zasługiwał na większe uznanie, a tymczasem szło mu jak po grudzie, goryczą go pojono.

— Czy dziś przynajmniej poznali się na nim, panie, czy rozumieją go?

— Literaci? Ach, nie o litratów mi chodzi, ale o cały naród. Lud powinien czytać jego dzieła. Opowiem panu coś: pewnego dnia udałam się do znajomych z wizytą. Nie zastałam nikogo. Czekając na gospodarzy, wdałam się w rozmowę z kucharką. Niech pan sobie wyobrazi, że czytała wszystkie utwory Barbey d'Aureville'go!

I z jakim zapałem mówiła o nim! Jak go rozumiała! Widzi pan, to jest naród! Naród instynktownie wyczuwa swego wielkiego poetę.

— Literaci? Nie, panie- Literaci nie są warci...

Duży, upasiony kot, z błyszczącemi oczami, przysunął się do wygasłego kominka.

— Mój kot, — przedstawiła mi go panna Read, gładząc wygięty grzbiet. — Barbey miał także kota. Po jego śmierci zabrałam biedne zwierzątko do siebie. Od tej pory mam zawsze kota... na pamiątkę...

— Pana interesuje, gdzie go poznałam? U Francais Coppee. D'Aurevilly dokuczał Coupee'mu, jak wielu innym. Skoro jednak Coupee dowiedział się, że d'Aurevilly zachorował i jest sam w swojem mieszkaniu przy ulicy Rousselet — bez opieki, poszedł do niego natychmiast i zaprzyjaźnił się bardzo. Po powrocie do zdrowia d'Aurevilly odwiedził przyjaciela. Wówczas poznałam go. Przyznam się panu otwarcie, że to było szczęściem dla Barbey.

Couppee powiedział mi, że nie powinnam Barbey opuszczać, że mu jestem potrzebna. Kiedy na krótko przed śmiercią wybrał się w swoje rodzinne strony, towarzyszyłam mu i przywiozłam go z powrotem. Nie mógł sam podróżować.

Skulona postać nachyliła się ku mnie, szepcząc tajemniczo:

— Wie pan, że nie znano go wcale w jego rodzinnych stronach? Nikt, literalnie nikt nie wiedział, kim jest Barbey d'Aurevilly? Dopiero ja im otworzyłam oczy, opowiadałam, tłumaczyłam. Wtedy dopiero zaczęli się nim interesować...

— Nazywał mnie „Ma Gloire". — Czy już panu mówiłam?... Teraz po śmierci naturalnie czczę go i chlubię się nim bardzo. Zwróćono się do mnie z prośbą o pozwolenie przewiezienia jego zwłok do Saint-Sauveurle-Vicomte. Naturalnie zgodziłam się. Kosztowało mnie to bardzo, bo chciałam go mieć blisko siebie i spocząć przy nim po śmierci. Później jednak wspomniałam, jak kochał głęboko swoje strony i dałam przyzwolenie... Jakżeby się Barbey cieszył, gdyby wiedział, że jego rodacy myślą o nim...

Kiedy nastąpi przewiezienie zwłok? Zapomniałam... ale, niech pan poczeka. Marja będzie napewno wiedziała, ona ma świetną pamięć.

Stara, wierna służąca zbliża się. Ciemne oczy błyszczą, podczas gdy mówi z zapałem:

Kilka uwag o gospodarce w naszym monopolu tytoniowym.

Monopolizacja tytoniu jest korzystniejsza od trustów.

Monopol tytoniowy w Polsce ma do rozwoju nadzwyczaj korzystne warunki, bezsprzecznie najkorzystniejsze ze wszystkich państw w Europie, z wyjątkiem Grecji i Jugosławji. Że Polska przed kilku laty rozpoczęła monopolizować wyroby tytoniowe, jest raczej plusem, niż minusem dla stworzenia lukratywnego i pierwszorzędnego przedsiębiorstwa. Wzory monopoli istniejących potwierdzają, że nie mogą konkurować z prywatnemi trustami ani co do wyników produkcji, ani co do zwiększenia zysków brutto. Brutto — dlatego, że trusty mają wielkie koszta podatków, reklamy i koszta zwalczania konkurencji. Monopole zaś nietylko, że nie mają żadnych pod tym względem wydatków, ale korzystają z bardzo znacznych, przez nie niehonorowanych udogodnień państwowych. — Dlatego dobrze zorganizowany i nowocześnie prowadzony monopol może przy bardzo dobrych wyrobach dawać wysokie zyski i osiągnąć w zyskach netto to, co osiągają trusty, brutto.

Błędy dotychczasowej polityki monopolowej.

Mimo, że monopol tytoniowy w Polsce czynił dotychczas wszystko, aby utrudnić sobie rozwój, a sprzedających i kupujących zniechęcić, jakość wyrobów obniżyć nadzwyczajnie, jest jeszcze tak młody, że reformy oględnie i stopniowo przeprowadzane, mogą zabezpieczyć mu na przyszłość prawidłowy rozwój.

Monopol tytoniowy ma w przeciwieństwie do innych, dawno istniejących monopoli, ten minus, że trudno jest liczbowo udowodnić, jakich sum skarb państwa nie uzyskał i co z konsumcji zostało zatracone.

Monopol przynosi zyski, to też mimo bardzo niekorzystnego przeciwstawienia z innemi monopolami w Europie, usypia i traci pogląd na własny rozwój i możliwość postępu.

Cyfry statystyczne o produkcji tytoniowej u nas i w Niemczech.

Nie powtarzając już znanych ogólnie cyfr porównawczych, dodam jeszcze przeciwstawienie konsumcji papierosów u nas i w Niemczech, gdzie większa część narodu pali cygara i tytoń fajczany. — Konsumcja bowiem papierosów w Niemczech wynosiła w roku 1924 dwadzieścia cztery i pół miljarda (24 i pół miljarda) sztuk. Polska wyprodukowała w tym samym roku 5.542.901.000 sztuk. — Cyfry te mówią bardzo wyraźnie o jakości wyrobów naszych, o zarządzeniach na granicach i o wewnętrznej dezorjentacji. — Polska powinna zaś konsumować najmniej 15 miljardów papierosów. — Niema wątpliwości, że fachowo prowadzony monopol tytoniowy polski sprzeda swoich wyrobów rocznie za 650 miljonów złotych.

Monopol przewiduje przy obrocie preliminowanym 398,836.000 zł. na rok 1926 zysku 198 miljonów, czyli przy 650 miljonów byłoby około 120 miljonów złotych zysku.

430 miljonów zysku rocznie.

Ponieważ oszczędności na zakupie tytoniu z pierwszej, a nawet z drugiej ręki, po przeprowadzeniu reformy administracji, reformy produkcji i organizacji sprzedaży z łatwością wyniosą najmniej 90 miljonów, a przez przyrost konsumcji zyskamy 20 miljonów, czyli 110 miljonów, dzierżawca dosiągnąłby zysku bez najmniejszego wysiłku 320 miljonów plus 110 miljonów, czyli 430 miljonów zysku rocznie na przeciąg pierwszych pięciu lat. Po pięciu latach, przy lepszych warunkach rozwoju naszego rolnictwa, handlu i przemysłu, około 100 miljonów więcej, przy odpowiedniej zwyżce sum obrotowych.

Nieracjonalne mierniki statystyczne.

Należy uwzględnić, że statystyki, oparte na konsumcji wagi tytoniu, są zupełnie nieścisłe i nie dają, w Polsce naprzykład, żadnego miernika, ani co do rozwoju, ani co do rentowności.

Powoływanie się na ilość kilogramów, czy to zakupionego lub sprzedanego i wyrobionego tytoniu, bez podania ilości cygar, papierosów, krajanego tytoniu i strat na wadze, gotowych fabrykatów, umożliwia wyliczenie, że marnotrawstwem i zakupem niestosownych a nieużytecznych odpadków, pokryć lub nawet podwyższyć można konsumcję, której wcale niema. A za tem idą fałszywe wnioski, złudzenia, straty i nadużycia. Cóż zresztą mówi konsumcja małowartościowych tytoni w porównaniu z papierosami, których najpokupniejsze gatunki zawierają 500—700 gramów tytoniu na 1000 papierosów? — Albo gdyby porównać 1 kilogram machorki z 1 kilogramem tytoniu w papierosach.

Co mówią urzędowe zestawienia?

Jak należy oceniać urzędowe zestawienia liczbowe monopolu tytoniowego, wykazuje rocznik ministerstwa skarbu za rok 1924, strona 242, który podaje, że w roku 1924 wyprodukowano dokładnie 5.542,911.633 papierosów i na to zużyto 5,542.900 kilogramów tytoniu.

Marnotrawstwo tytoniu jest ogromne.

Ponieważ na 1000 papierosów potrzeba przeciętnie 600—700 gramów tytoniu, a nie 1000 gramów, to znaczy, że około 1,692.000 kilogramów (miljon sześćset dziewięćdziesiąt dwa tysiące kilogramów) tytoniu zginęło bezpowrotnie, czyli jedna trzecia produkcji. Tytoń, z którego możnaby wyprodukować 2.400,000.000 papierosów. — Normalna strata na tytoniu przy wyrobach tytoniowych wynosi 3 do 4 procent.

Że sumy te nie są mylne, wynika z zeszytu VII. Najwyższej Izby Kontroli Państwa na stronie 293, że przerobiono w roku 1924 mniej więcej tę samą ilość kilogramów tytoni zagranicznych i krajowych, które odpowiadają cyfrom, zliczonym w roczniku ministerstwa skarbu.

Że Najwyższa Izba Kontroli Państwa nie mogła zbadać ani formalnie, ani rzeczowo stanu rzeczy, wynika z całego sprawozdania tejże Izby o monopolu tytoniowym na rok 1924.

Ten jeden przykład, a jest ich — równie poważnych — więcej, niechaj wystarczy na potwierdzenie, jakie możności rozkwitu i rentowności przed stawia nasz monopol tytoniowy.

Bardzo starannie należy się przeto zastanowić nad pytaniami: czy wydzierżawić? — czy zastawić dochody? — czy zreformować? — W każdym jednak razie, i to natychmiast, jak nadzorować monopol tytoniowy?

—ooo—

— Ekshumacja odbędzie się na wiosnę. Pochowają go na małym, miejscowym cmentarzu obok brata, księdza Leona. — Mer z Saint-Sauveur le Vicomte, Marinet, był w zeszłym tygodniu osobiście u M-lle Read z prośbą o pozwolenie na ekshumację. Grobowiec na cmentarzu Montparnasse, 29 grupa, gdzie obecnie Barbey d'Aurevilly spoczywa, jest własnością M-lle Read. Nieco dalej leży dziadek jej, pan Cordier, dyrektor muzeum, uczony, uczestnik wyprawy Napoleona do Egiptu, jak głosi napis na pomniku.

— Mój dziadek! — wzdycha M-lle Read, — był nieprzeciętnym człowiekiem, dożył bardzo późnej starości, — do 81 lat, o ile się nie mylę. Taki zgrzybiały starzec!...

— A ja ile mam lat, Marjo?

— Madamoiselle ma 81 i pół lat i mieszka 63 lata w tym domu.

Panna Read zwraca się do mnie:

— Prawda, że moja kochana Marja ma świetną pamięć? Może panu zacytować moc najrozmaitszych dat... Cóż to, pan ucieka?... Jaka krótka wizyta?...

Uśmiecha się słodko:

— Przyjdzie pan niezadługo, wszak prawda? Wieczorem po kolacji jestem zawsze w domu, bardzo późno kładę się spać... więc...

Marja bierze lampę i idzie naprzód.

— Niech pan się wybierze znowu do nas, — dodaje i ona zachęcająco, zamykając za mną drzwi.

Oddalam się szybko, szybko... Ach, jak piękną, jak bezcenną jest młodość... Jakie to szczęście, że do 81 lat tak jeszcze daleko... Tłum. J. Saw.

—ooo—

Burzliwe posiedzenie sejmu gdańskiego.

Zapomogi czy uruchomienie robót publicznych. — Kłopoty z pijanym Kreuzritterem. — Eksploatacją kredy i gliny. — Zamiast sejmu kabaret.

GDAńsk. (AW) Wczorajsze posiedzenie sejmu gdańskiego miało przebieg nadzwyczaj ożywiony, miejscami wprost burzliwy. Silne natarcie nacjonalistów wywołało również silną opozycję ze strony socjal. demokratów. Jak wiadomo liczba bezrobotnych w Gdańsku przekroczyła 20 tys. osób a suma zapomóg doszła do znacznej wysokości jak na finanse wolnego miasta, bo do kwoty 1,000.000 guld. miesięcznie. To też poseł dr. Ziehn w imieniu nacjonalistów zażądał przerwania wypłat zapomóg i przeznaczenie funduszu zapomogowego na uruchomienie robót publicznych. Szereg posłów nacjonalistycznych wypowiedziało się w tej sprawie wskazując środki wyjścia z obecnego katastrofalnego położenia. Jedni domagali się zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, drudzy rozpoczęcia eksploatacji kredy i gliny na terenie wolnego miasta, inni wskazali na ostatnie zamówienia czterech statków motorowych w stoczni gdańskiej, które mogłyby dać pracę do trzech tysięcy bezrobotnych. W imieniu senatu odpowiedział przedstawiciel partji koalicyjnej poseł Spiell, iż senat szuka środków zlikwidowania do minimum bezrobocia. W pewnym momencie komunistyczny poseł Wischniewsky zażądał od prezydjum usunięcia z sali pijanego posła nacjonalistycznego Schütza. Prezydjum uczyniło zadość i posła nacjoalistycznego towarzysze wyprowadzili z sali. Następnie rozwinęła się ostra wymiana zdań między prawicą a lewicą, poczem marszałek zmuszony był przerwać posiedzenie.

Komentując przebieg wczorajszych obrad sejmu gdańskiego „Danz. Volkstimme" dopatruje się w dążeniach nacjonalistów stworzenia z mas bezrobotnych kadr niewolników, „Danz. Ztg." nazywa wczorajszy dzień obrad czarnym dniem niemiecko narodowych i podkreśla, że wczorajsze obrady przypominały raczej kabaret, a nie salę parlamentu i przewuje, że parlamentaryzm gdański zdyskredytuje się w oczach ludności zupełnie, jeśli podobny fakt jeszcze raz się powtórzy.

Wymogi dla uzyskania odroczenia służby wojskowej.

Rozpoczęło się obecnie przyjmowanie podań o odroczenie służby wojskowej.

Podania o odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem, ze względów familijnych i majątkowych, należy wnosić do dnia, poprzedzającego stawienie się przed komisją poborową, ubiegający się zaś o ponowne przyznanie odroczenia do dnia 20 czerwca b. r. Do podania należy dołączyć: a) wyciąg familijny (na podstawie ksiąg ludności stałej) obejmujący całą rodzinę poborowego (ojca i matkę, rodzeństwo rodzone lub przyrodnie, zarówno ślubne jak i nieślubne). W wyciągu tym powinni być umieszczeni wszyscy członkowie rodziny, bez względu na to, czy mieszkają razem, czy też osobno. Jeżeli wyciągu takiego nie można dołączyć, należy podanie uzupełnić zaświadczeniem komisarjatu policji o liczbie członków danej rodziny, z wymienieniem każdego poszczególnego członka i dołączeniem ich metryk urodzenia, b) zaświadczenie komisarjatu policji o stanie majątkowym proszącego i jego rodziny.

Podania o odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem, ze względu na studja i praktykę (uczniowie, studenci i praktykanci) należy wnosić do dnia poprzedzającego stawienie się przed komisją poborową, a ubiegający się o ponowne przyznanie odroczenia do dnia 20 czerwca b. r. Do podań należy dołączyć: uczniowie i studenci zaświadczenie szkoły, do której petent uczęszcza, praktykanci (zagranicą) — metrykę urodzenia, dowód osobisty lub paszport, a pozatem: świadectwo jednej ze szkół oznaczonych w § 1 rozporządzenia Ministra W. R. i O. P.; zaświadczenie zagranicznej firmy przemysłowej, handlowej, górniczo-hutniczej lub towarzystwa rolniczego, poświadczone przez właściwy urząd konsularny, że poborowy rzeczywiście już odbywa praktykę lub zostanie w tym właśnie czasie przyjęty; uczniowie terminujący w rzemiośle u majstrów cechowych, świadectwo o odbywaniu nauki rzemieślniczej, wydane przez zarząd właściwego cechu rzemieślniczego.

Rozprawa przeciw Prezesowi P. K. O. rozpocznie się 12 kwietnia.

Warszawa. (AW) Dowiadujemy się, że rozprawy sądowe przeciw b. prezesowi P. K. O. p. Lindemu rozpocząć się mają 12-go kwietnia r. b.

Żółć hakaty gdańskiej.

Gdańsk. (AW) „Danz. Allg. Ztg." zamieściła dziś obszerny artykuł, pozbawiający wszelkich iluzji niemieckie mniejszości radodowe jak i Gdańsk, które spodziewały się polepszenia stosunków z chwilą wejścia Niemiec do Ligi Narodów.

Mniejszości narodowe, tak samo jak i Gdańsk, które chciałyby widzieć obronę swych praw w fakcie wejścia Niemiec do Ligi Narodów są w swej głupocie naiwne. Już w czerwcu 1926 r. utworzona została przy Lidze Narodów specjalna komisja dla spraw mniejszości narodowych w której to komisji Niemcy nie są reprezentowane. Czego się Gdańsk może spodziewać po Lidze Narodów, pyta dziennik, gdy otrzymuje takiego Wysokiego Komisarza jak Van Hamel, który jest znanym wrogiem Niemiec. To też w tych warunkach, mimo zabiegów poszczególnych mocarstw, wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów jest tylko kompromitującą. Liga Narodów, zdaniem pisma jest całkowicie pod wpływem Francji, która ani na jotę nie zmniejszy swych przywilejów w Lidze.

Co dzień niesie?

Dziś 27 Jutro niedziela 28. Romana.

Aleksandra B.

Pierwsza kwadra księżyca.

Wschód słońca 6·30. — Zachód 17.09.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił $+3^{\circ}$ C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI

ul. Rajska 12:

TEATR OPERETKA NOWOŚCI. Dziś i codziennie szlagierowa rewja „Od A do Z pod sukienką“, która zdobyła rekord powodzenia w tym sezonie, rewja ta ze względu na ogromne powodzenie jakim się cieszy, graną będzie dziś w sobotę popoł. i wieczór oraz w niedzielę popołudniu i wieczór z udziałem całego personalu artystycznego baletu i corps de balet.

W sobotę 27 bm. o godz. 3'45 po południu „Od A do Z pod sukienką“.

W sobotę 27 bm. o godz. 7'45 wieczór: „Od A do Z pod sukienką“.

W niedzielę 28 bm. o godz. 3'45 po południu: „Od A do Z pod sukienką“;

wieczór o godz. 7'45: „Od A do Z pod sukienką“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Sobota: „Pan minister“ premjera.

TEATR BAGATELA

Sobota: „Semafor“.

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Ten, za którym szaleją kobiety“ Rudolf Valentino w 10-aktowym dramacie sensacyjnym.
Reduta: „Skandal w noc poślubną“, rekordowe figle i awantury oraz Dziennik Pathego.
Uciecha: „Cud wilków“, arcydzieło wszystkich czasów, 10 wielkich aktów.
Wanda: „Ostatnia miłość hr. De Valcent“, sensacyjny dramat, 10 aktów.
Warszawa: „Tragedja Rosji i jej trzy epoki“, car Mikołaj II, Kiereński, Lenin i Trocki.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Dr. Zdzisław Reich — Rzeszów, Ignacy Lewakowski — Izdebnik, Izak Bürger — Lwów, Filip Dales — Londyn, Prof. dr. Jan Lahcs — Warszawa.

Hotel Saski:

Stanisław Górkiewicz — Toporczyk, Otto Braun — Wiedeń, Abeel Erster — Wiedeń, Wincnty Kossakowski — Warszawa, Antoni Wędrychowski — Suchodół, Tad. Zając — Łękawice, Franciszek Mycielski — Węgierska Górka, Hirsch Fuhrman — Wiedeń, Dora Twardowski — Warszawa, Oswald Kimelman — Lwów, Sem Rosenkranz — Lwów, Baky Zada Abdulholik — Konstantynopol.

—ooo—

W niedzielę (28 bm.) przez cały dzień służbę pełnią: 1) **Apteka pod Złotą Głową**, Rynek gł. nr. 13, 2) **Apteka pod Trzema Koronami**, ul. Retoryka nr. 1, — 3) **Apteka Czternasta**, ul. Lubicz nr. 7, — 4) **Apteka**, ul. Stradomska nr. 6, — 5) **Apteka pod Słońcem**, Linja A—B nr. 43, — 6) **Apteka pod Eskulapem**, ul. Gertrudy nr. 1, — 7) **Apteka pod Matką Boską**, ul. Krowoderska nr. 74, — 8) **Apteka w Dębnikach**, ul. Konopnickiej nr. 1, — 9) **Apteka pod Złotym Orłem**, ul. Krakowska nr. 9.

Dyżury nocne w aptekach. W nocy z soboty na niedzielę (z 27 na 28 bm.) służbę pełnią następujące apteki: 1) **Apteka pod Złotym Tygrysem**, ul. Szczepańska nr. 1, — 2) **Apteka pod Aniołem Stróżem**, ul. Kościuszki nr. 4, — 3) **Apteka pod Temidą**, ul. Długa nr. 66, — 4) **Apteka pod Barankiem**, ul. Mikołajska nr. 4, — 5) **Apteka Niebieska**, ul. Dajwór nr. 6.

PRZYPŁYW I STAN CHORYCH W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA. Dnia 24 bm. przywieziono do szpitala św. Łazarza ogółem 30 chorych. Z pośród tych zanotowano: 7 wypadków chorób wewnętrznych, 1 zakaźny, 2 chirurgiczne, 6 ginekologicznych i położniczych, 2 oczne, 4 weneryczne, 2 umysłowe, 5 dziecięcych, 1 laryngologiczny.

Chorób względnie zasłabnięć nagłych z powodu nieszczęśliwych wypadków, zatruć, okaleczeń itp. zanotowano 6 wypadków.

Dnia 24 bm. opuściło szpital 32 rekonwalescentów, zmarły 2 osoby, na dzień zaś następny pozostało na **poszczególnych oddziałach ogółem** 1048 chorych.

Nowy Proboszcz Kościoła Marjackiego ks. archipresb-Inf. Dr. Józef Kulinowski.

W dniu jutrzejszym odbywa się instalacja proboszcza Marjackiego. Korzystamy ze sposobności, by podać kilka szczegółów z życia i działalności nowego Dostojnika Kościoła w Krakowie. Ks. Dr. Józef Kulinowski urodził się w roku 1864 we Wojniczu, studja odbywał w Tarnowie, Seminarjum duchowne ukończył w Krakowie. Święcenie kapłańskie otrzymał w roku 1889 z rąk śp. Ks. Kard. Dunajewskiego. Jako młody kapłan pełnił z całą gorliwością obowiązki wikarjusza i katechety w Wilamowicach, w Zatorze i w Białej, skąd powołany został do Krakowa gdzie objął posadę katechety-suplenta przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem i zarazem kapelana w zakład. wych. PP. Urszulanek. W roku 1901 zostaje stałym katechetą w seminarjum po ustąpieniu Ks. Dr. Wądolnego, który został kanonikiem katedralnym. Po śmierci śp. Ks. Prałata Smoczyńskiego został w roku 1904 Ks. Dr. Kulinowski proboszczem przesławnej Kolegjaty św. Floriana na Kleparzu, gdzie działał przez dwadzieścia dwa lata, cały oddany pracy duszpasterskiej. Jego staraniem i zabiegami powstała nowa wikarjówka dla księży i służby kościelnej, Kościół Kolegjacki znakomicie odnowił i przyprowadził do porządku (stalle, dzwony zabrane w czasie wojny nowemi zastąpił). Kontakt bliski i serdeczny z parafjanami utrzymał. Komitet parafjalny losami Kościoła i parafji zainteresował. Działalność charytatywną w parafji popierał przez konferencje św. Wincentego, Komitet parafjalny opieki nad ubogimi. Jako starszy Arcybractwa i Banku Pobożnego, tę instytucję tak zasłużoną po chwilowych wstrząśnieniach wojną wywołanych, do dawnego stanu doprowadził. Wogóle instytucje społeczne w parafji doznawały od proboszcza zawsze szczerego poparcia. Przy licznych swych zajęciach pracował Ks. Dr. Kulinowski ponadto w Kurji Metropolitalnej, jako Radca-referendarz i egzaminator prosynodalny. Związek kapłanów djecezji krakowskiej również cieszył się współpracą Ks. Infułata, gdzie kierował „Sekcją bratniej pomocy Kapłanów“.

Zadania jakie czekają Nowego Proboszcza Marjackiego, obejmującego dziś rządy parafji Kościoła N. Marji Panny są nie małe i w dzisiejszym czasie bardzo trudne do rozwiązania. W życiu kościelnem czeka Ks. Infułata zadanie przywrócenia świątyni Marjackiej dawnego blasku przez odnowienie dawnej tradycji nabożeństw, kazań. Niestety starodawne fundacje świątyni dziś w ruinie, jako fundacje księży Spowiedników starej i nowej fundacji, księży Misjonarzy, Księży Psałterzystów, Fundacje mszalne nie istnieją zniszczone przez inflację. Kościołowi Marjackiemu, posiadającemu tak wielkie znaczenie, grozi odebranie tego, czego nie ośmielił się dokonać rząd zaborczy, t. j. Bronowic Małych, które mają iść na parcelację. A z drugiej strony żąda się, by Proboszcz Marjacki przyjął na siebie i spełniał obowiązki reprezentacyjne!

Restauracja Kościoła staje również na porządku dziennym i podobno gruntowna. Rozpoczęte przed wojną okopanie Kościoła, ze względu na wilgoć staje się piekącą koniecznością. Pokrycie Kościoła domaga się zbadania i wiele innych rzeczy, jak uporządkowanie placu Marjackiego. Wierzymy, iż w tych zadaniach napotka Ks. Infułat na życzliwe poparcie ze strony miasta i rządu.

W dniu Instalacji swojej Nowy Archiprezbiter Infułat ujrzy w świątyni Marjackiej zgromadzone organizacje ze sztandarami — liczne stowarzyszenia i związki — będzie to dla niego dowodem, iż parafjanie i nie tylko parafjanie, ale wogóle obywatelstwo krakowskie jednoczy się z Rządcą świątyni, drogiej każdemu z mieszkańców Krakowa. W swych zabiegach i usiłowaniach w swej działalności pasterskiej i obywatelskiej Ks. Infułat może liczyć na oddanie się i poparcie z ich strony.

W dzień tak podniosły nowemu Proboszczowi składa obywatelstwo Krakowa „Szczęść Boże“.

ZJAZD RADY WOJEWÓDZKIEJ ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO W KRAKOWIE. — W niedzielę, dnia 28 bm. odbędzie się w lokalu Stronnictwa, Rynek gł. 6, II. sch. I. p. o godzinie 10 rano Zjazd Rady Wojewódzkiej Związku Ludowo-Narodowego z następującym porządkiem obrad: 1) Położenie gospodarcze i polityczne państwa — profesor poseł Stanisław Głąbiński, prezes Klubu Parlamentarnego Z. L. N., 2) Uwagi o budżecie państwowym — poseł Stanisław Rymar. 3) Sprawy organizacyjne — poseł Józef Matłosz. 3) Wolne wnioski. Obecne posiedzenie Rady Wojewódzkiej jest ważnem z tego względu, iż będzie obszernie omówiony program gospodarczy i nowe formy reorganizacyjne, opracowane na ostatnim Zjeździe Rady Naczelnej w Warszawie.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 28 bm. podczas Mszy św. o godz. 12 p. J. Mianowska (śpiew), prof. L. Bobilewicz (skrzypce), prof. T. Flasza (organy), wykonają szereg utworów religijnych.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 28 bm. w kościele OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej w czasie Mszy św. o godz. 11 przedpoł. wykona znany skrzypek prof. Franciszek Baszniak kilka utworów Chopina, Szuberta i Schumana przy akompanjamencie organów prof. M. Woźniaka.

PRZED INSTALACJĄ PROBOSZCZA MARJACKIEGO. Z Komitetu Organizacyj Katolickich komunikują nam: Uroczystość instalacji nowego Archipresbitera Infułata ks. dr. Kulinowskiego w niedzielę, dnia 28 bm. rozpoczyna się o godz. 9'30 rano. Organizacje katolickie, biorące udział w uroczystości gromadzą się w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego l. 11, skąd w pochodzie z muzyką Zw. Młodzieży Rękodzielniczej na czele przejdą do kościoła, gdzie ustawią się w prezbiterjum. Wejście do kościoła od strony kościoła św. Barbary będzie zarezerwowane dla przedstawicieli władz i delegacji. Księcia Metropolitę Sapiehę powita duchowieństwo u głównych drzwi świątyni. Gratulacje organizacyj będzie przyjmował ks. Archiprezbiter w zakrystji po sumie. Przemówią między innymi p. Maciej Mączyński imieniem Ligi paraf. Marjackiej, p. dyr. Henryk Pachoński, im. organizacyj chrześcijańsko-społecznych, p. Tadeusz Dalewski, sekretarz gener. im. Związku Młodzieży Rękodzielniczej i robotniczej.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOWARZ. NAUCZ. SZKÓŁ ŚRED. I WYŻSZ. Posiedzenie Koła odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godz. 7 wiecz. w sali nr. 39 Coll. Novi; na porządku dziennym odczyt prof. dra Michała Szyszki na temat: Stanisław Staszic, jego znaczenie w dziedzinie odrodzenia narodowego. Wstęp wolny, — goście mile widziani.

ZJAZD URZĘDNIKÓW SAMORZĄDÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE. Od 27 bm. do 2 marca br. odbywa się w Warszawie zjazd delegatów wszystkich Towarzystw urzędników miejskich z całej Rzeczypospolitej. Towarzystwo urzędników miejskich w Krakowie wydelegowało swojego prezesa st. radcę Kubalskiego, oraz komisarza Dacha i sekretarza Sarneckiego. Na porządku dziennym obrad znajdują się sprawy regulacji płac, statutu organizacyjnego, pragmatyki służbowej, ustawy emerytalnej i nowelizacji ustawy o kasach chorych.

Z PROKURATURY KRAKOWSKIEJ. Jak wiadomo, minister sprawiedliwości przeniósł w stan spoczynku prokuratora przy krak. sądzie okręgowym karnym dra Brasona z powodu wysłużenia pełnych lat służby. Mimo to jednak dr. Brason pozostaje przez pewien czas na dotychczasowem stanowisku, aż do nominacji jego następcy.

WALNE ZGROMADZENIE KRAK. KOŁA TWA NAUCZ. SZKÓŁ ŚRED. I WYŻSZ. odbyło się dnia 16 stycznia br. Po sprawozdaniu sekretarza Koła z działalności Zarządu i Koła w roku ubiegłym, po wnioskach Komisji Rewizyjnej i przemówieniu przewodniczącego dyr. W. Pogorzelskiego, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum przez aklamację, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: dyr. Wiktor Pogorzelski — przewodniczący, dr. Edmund Długopolski — zastępca przewodniczącego; członkowie Zarządu: Franciszek Brablec, Deszcz Marjan, Dobrzański Marjan, Golański Jan, ks. dr. Hanuszek Szymon, Krawczyk Antoni, Niemiec Rudolf, Plezia Jakób, Sroczyński Józef, Szaflarski Józef, dr. Tatarówna Stefanja, Zurzycki Karol; zastępcy: Goettel Ryszard, Helfer Tadeusz, Jodłowski Józef, Kowalski Franciszek, Tara Józef, Zborowska Mina. Komisja rewizyjna: Dziurzyński Adam, Fijoł Kazimierz, Haydukiewicz Józef, Wyrobek Emil, dr. Żabiński Albin. Komisja Rozjemcza: Gątkiewicz Feliks, Lang Marjan, Konieczny Władysław; zastępcy: Bielak Antoni, Liszkowicz Piotr, Szpunar Feliks.

DZIENNIKARSKIE PODWIECZORKI ARTYSTYCZNE. W najbliższą niedzielę Polski Związek Dziennikarzy w Krakowie rozpoczyna, jak w latach ubiegłych, serję podwieczorków artystycznych, czy też tak zwanych popularnie „czarnych kaw“, które odtąd odbywać się będą stale w niedzielę i święta w sali restauracji „Udziałowej“ (Drobnera) róg pl. Szczepańskiego i plant, od godziny 4—6'30 popoł.

Kierowniczką artystyczną tych podwieczorków jest znana pianistka p. L. Grodzicka, prezesowa Pol. Zw. Muz. Ped., można więc być pewnym, że dziennikarskie „czarne kawy“ utrzymane będą na **odpowiednim poziomie artystycznym.**

Już pierwszy program wznowionego podwieczorku, który zagajony będzie przemówieniem prezesa Polskiego Związku Dziennikarzy p. K. H. Rostworowskiego, zaleca się wielką rozmaitością i odpowiednim doborem sił artystycznych, co daje gwarancję, że sala „Udziałowej“ przepełni się w niedzielę publicznością. Na podwieczorku tym usłyszymy piękny śpiew artystki operowej p. M. Chmie lowej, posiadającej dużą kulturę muzyczną. Zaprezentuje się również publiczności młoda i urocza pianistka p. H. Bladowska, która wykona „Rapsodję“ Liszta. Wielką atrakcję niedzielnego podwieczorku stanowić będzie sympatyczny chór podoficerski garnizonu krakowskiego, składający się z 50 śpiewaków. Chór ten wystąpi pod batutą znanego zaszczytnie dyrygenta i kompozytora prof. Fr. Koniora. Pięknemi i budzącemi wesoły nastrój deklamacjami obdarzy publiczność artystka teatru im. Słowackiego p. Fr. Filus. Czynny też będzie znany już z dawniejszych podwieczorków artystycznych grafolog prof. H. Gralski, który po krótkim referacie „O charakterze pisma zakochanych“ udzielać będzie publiczności za specjalną opłatą fachowych ocen grafologicznych. Mistrzowska orkiestra 20 pp. pod kierunkiem dyrektora J. Szreyera, uzupełni program podwieczorku. Bilet wstępu kosztuje tylko 1 złoty, wraz z podatkiem gminnym.

WYKŁAD P. STANISŁAWA JERSZYNA na temat: „Materjalizm dziejowy“ odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godzinie 6 i pół wieczorem w Związku Zawodowym Urzędników Prywatnych, Sławkowska 6.

KRAKOWSKI KOMITET AKADEMICKI zawiadamia, że dnia 27 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali Kopernika U. J. wiec ogólno-akad. w sprawie organizującej się „Ochotniczej Legji Akademickiej“. Wzywa się młodzież akad. do licznego przybycia na wiec.

REFERAT WOJSKOWY KRAKOWSKIEGO KOMITETU AKADEMICKIEGO urządza w sobotę, dn. 27 bm. w sali Kopernik U. J. odczyt pt.: „Obrona powietrzna państwa“, który wygłosi pułkownik WP. p. Schneider. Początek o godz. 7 wieczór. — Wstęp 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO (ul. Lubicz) odegra dla Garnizonu krakowskiego w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 3-ciej (15) sztukę ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Majeranowskiego „Obywatelka z Krowodrzy“, zaś wieczorem o godzinie 6-tej (18) komedję w 3 aktach Stan. Dobrzańskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru“.

STARANIEM SEKCJI GIER I ZABAW GARN. KOMITETU OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM odbędzie się dla Garnizonu Krak. w sobotę dnia 27 bm. o godz. 19 (7 wieczór) w Domu Żołnierza Polskiego ul. Lubicz (przystanek tramwajowy). „IV Wieczór Pieśni i Humoru“ z łaskawym współudziałem: p-ny Bielskiej Wład. (śpiew), uczenic p. Niny Dolińskiej (tańce). p-ny Heleńskiej, p. Znicza, art. teatru miejsk. w swym humorystycznym repertuarze, por. Dobrzyńskiego (monolog) i ogn. Liebeskinda.

Wstęp dla szeregowych wolny, dla oficerów 50 gr., dla podofic. 20 gr. dla osób cywilnych 1 zł.

ZAKAZ SPRZEDAŻY BYDŁA ZAKAŻONEGO. Z powodu stwierdzenia pryszczycy u zwierząt racicowych w Woli Duchackiej zostały przez starostwo krakowskie zamknięte dla obrotu handlowego zwierzętami gminy należące do sądu powiatowego w Podgórzu i Skawinie. Magistrat zwraca uwagę interesowanych, że w gminach tych, zwierząt racicowych (bydła, owiec, kóz i świń) nabywać nie wolno, lub wprowadzać do Krakowa z obawy zawleczenia zarazy do miasta. W związku z tą zarazą miejski urząd weterynaryjny zarządził rewizję wszystkich zwierząt racicowych w dzielnicach leżących po prawym brzegu Wisły.

CENY Z TRGU. Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr. śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 6—6'30 zł, ser 1 kg 1'10—1'20 zł, jaja sztuka 14—15 gr, kury sztuka 4—7 zł, kaczki żywe sztuka 5—7 zł, kaczki bite sztuka 4—6 zł, gęsi żywe sztuka 8—12 zł, gęsi bite sztuka 7—10 zł, indyki sztuka 14—18 zł, ziemniaki 1 kg 9—10 gr, buraki 1 kg 14—18 gr, marchew 1 kg 25—35 gr, selery 1 kg 45—55 gr, pietruszka 1 kg 50—60 gr, kapusta biała kopa 15—20 zł, kapusta włoska kopa 6—20 zł, karpiele kopa 6—8 zł, jabłka krajowe kopa 70—1'50 zł, cytryna sztuka 10—12 gr, karp duży 1 kg 5 zł, karp kraj. na części 1 kg 5'30 —5'50 zł, ryby drobne wiślane 1 kg 2—2'50 zł.

SKŁADKI SĄDOWE NA BEZROBOTNYCH. — Prezydjum sądu okręgowego karnego w Krakowie zamierza wprowadzić dobrowolne datki przy wejściu na większe rozprawy sądowe. Datki te zbierane będą na listę składkową, a zebrane w ten sposób fundusze będą oddawane magistratowi na zatrudnienie bezrobotnych.

SPRZECIW DRA JANA BADERA. Jak już donosiliśmy, dziś tj. w sobotę mija termin wniesienia przez dra Jana Badera sprzeciwu do aktu oskarżenia o zbrodnię zabójstwa Ludwika Margulies. Jak słychać, sprzeciw będzie dotyczył zarówno kwalifikacji czynu jak i powodów, zarzucając brak podstaw do podejrzenia o zbrodnię zabójstwa, jak również wykazując okoliczności, które mają uchylać karygodność wzgl. wykluczyć ściganie. Co do kwalfikacji czynu sprzeciw będzie podobno żądał zmiany na występek z par. 335 u. k. (przekroczenie obrony koniecznej).

Eskapada tajemniczej pary oszustów.

W ostatnich miesiącach przyjeżdżała do Krakowa tajemnicza para, która u rozmiatych kupców zamawiała towar, przeważnie biżuterję i wyroby artystyczne z bronzu. Para ta przedstawiała się jako małżonkowie z Wołynia, posiadający tam wielkie dobra. Płacili oni towar wekslami z podpisem hr. Heleny Tyszkiewiczowej.

Ponieważ weksle te, opiewające na znaczne kwoty, nie zostały w terminie wykupione, przeto firmy poszkodowane weksle protestowały.

W toku dochodzeń okazało się, że podobne weksle były w obiegu w Warszawie i we Lwowie, a rzekomi właściciele dóbr z Wołynia nie posiadają żadnego majątku, lecz żyją z naciągania łatwowiernych osób.

Na polecenie policji krakowskiej przytrzymano w Chełmie lubelskim ową parę, a mianowicie Jana Porajskiego, rzekomego hrabiego, oraz jego kochankę Helenę Tyszkiewiczową, rozwódkę. Szkoda wyrządzona przez oszukańczą parę różnym kupcom wynosi setki tysięcy złotych. Za uzyskane ze sprzedaży wyłudzonych towarów pieniądze. Porajski wraz z kochanką wyjeżdżali zagranicę przeważnie do francuskich kąpiel, a w kraju bawili się również szeroko, rozrzucając pieniądze po lokalach rozrywkowych.

ZNOWU PĘKŁA RURA WODOCIĄGOWA. — W dniu wczorajszym koło południa zauważono na Małym Rynku u wylotu ul. Mikołajskiej wydobywającą się z pod bruku wodę. Okazało się, że w głębokości około 2 m. pod ziemią pękła rura wodociągowa. Dalszy dopływ wody niezwłocznie zamknięto, tak, że ul. Mikołajska pozostała bez wody. Około godz. 1 i pół w południe dyrekcja wodociągów przysłała robotników, którzy rozkopali bruk, celem zreperowania rury, względnie wstawienia nowej. Praca trwała do późnej nocy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Zofja Piszek z Żywca, bez zajęcia, licząca lat 16, popełniła w Krakowie zamach samobójczy, wypijając większą ilość spirytusu denaturowanego. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez pogotowie ratunkowe, odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.

NAGŁY ZGON. Wczoraj w nocy około godziny 3 zmarł nagle na udar serca w mieszkaniu swojem przy ulicy Krakowskiej l. 43 robotnik Badela, liczący lat 61. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon. Zwłoki pozostawiono na miejscu.

ZŁOŚLIWY KOŃ. Wójcik Marjan, woźnica, liczący lat 20, zamieszkały przy ulicy Hetmana Żółkiewskiego l. 10, przy ładowaniu koni na dworcu towarowym w Krakowie, został dotkliwie ukąszony przez konia w prawą rękę. Po udzieleniu pomocy przez lekarza dyżurnego pogotowia ratunkowego, oddano go opiece domowej.

—:-:—

Tragedja bezrobotnego epileptyka.

Podczas ataku epileptycznego usiłował się otruć. — Sprzeczne zeznania desperata.

W czwartek 25 b. m. o godzinie 7 wieczorem zaalarmowano telefonicznie pogotowie ratunkowe doniesieniem, że na plantach w pobliżu restauracji „Zakopane“ leży pod ławką jakiś nieprzytomny mężczyzna. Gdy pogotowie przybyło na miejsce, mężczyzna ów siedział już o własnych siłach na ławce, przyczem stwierdzono, że jest to niejaki Stanisław Pawłowski, lat 25, robotnik koszykarski, zamieszkały w Zakrzówku pod Krakowem. Stwierdzono dalej, że Pawłowski znany jest na pogotowiu, jako często zapadający na ataki epileptyczne, wobec czego zostawiono go na miejscu, tem więcej, że atak epilepsji już minął.

O godzinie 9 wieczór zawezwano pogotowie do Pawłowskiego po raz wtóry, tym razem na ulicę Szpitalną. Leżał on, wijąc się i jęcząc z bólu na bruku przed kwieciarnią, naprzeciw teatru im. Jul. Słowackiego. Pogotowie zabrało go i odwiozło do szpitala św. Łazarza.

Przy Pawłowskim znaleziono buteleczkę z jodyną i calii hypermanganicum i stwierdzono silne poparzenie jamy ustnej, gardła, warg, twarzy i rąk. Prawdopodobnie więc Pawłowski, nie odzyskawszy jeszcze przytomności po ataku epilepsji, usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie trucizny. Możliwem jest także, że Pawłowski, chodząc bez pracy od kilku miesięcy i będąc żonaty, nosił się z zamiarem samobójczym już od dłuższego czasu, na co wskazuje fakt, że był uprzednio zaopatrzony w truciznę.

Nazajutrz zrana Pawłowski, wypytywany przez lekarzy i obsługę szpitalną o przyczyny i szczegóły tragicznego zajścia, składał zupełnie sprzeczne zeznania.

Zeznał początkowo, że nic nie pił, później, że jakaś nieznajoma pani dała mu się napić wódki i ta go tak poparzyła (miejsca, gdzie to było, względnie u kogo nie pamięta), wreszcie, że bezpośrednio po ataku, jak opowiadali mu naoczni świadkowie, jakaś wysokiego wzrostu kobieta w chustce na głowie, wlała mu w usta ten gryzący płyn, poczem niezwłocznie się oddaliła.

Zeznania Pawłowskiego, jak z powyższego wynika, wyglądają raczej na majaczenia w gorączce i zadaniem policji będzie ustalić istotną przyczynę całego tragicznego zajścia.

Jakie komorne płacić mają lokatorzy w marcu.

W miesiącu marcu wysokość komornego nie ulegnie zmianie i wynosić będzie tyle, co w poprzednich dwóch miesiącach b. r., t. j. w styczniu i w lutym. Czyniąc jednak zadość licznym prośbom ze strony naszych Czytelników o informacje w tym względzie, podajemy poniżej wykaz komornego za miesiąc marzec. I tak:

Za mieszkanie, złożone z 1 pokoju i kuchni komorne wynosi 43 proc. przedwojennego komornego z czerwca 1914 roku, za 2—3 pokoje z kuchnią 48 proc., za 4—6 pokoi z kuchnią 53 proc., za 7 pokoi z kuchnią i wzwyż 58 proc. przedwojennego komornego.

Jeżeli komorne za 1 pokój z kuchnią w czerwcu 1914 r. wynosiło 10 koron, w marcu b. r. wynosi 4'52 zł., jeżeli wynosiło 15 koron, w marcu b. r. wynosi 6'78 zł., jeżeli wynosiło 20 koron, w marcu b. r. wynosi 9'03 zł., jeżeli wynosiło 25 koron, w marcu br. wynosi 11'29 zł., jeżeli wynosiło 30 koron, w marcu br. wynosi 13'55 zł.

Za 2—3 pokoje z kuchnią komorne w marcu br. wynosi (cyfry w nawiasach oznaczają wysokość komornego z czerwca 1914 r. w koronach austr.): (20 K.) 10'08 zł., (26 K.) 13'11 zł., (30 K.) 15'12 zł., (36 K.) 18'15 zł., (40 K.) 20'16 zł., (45 K.) 22'68 zł., (50 K.) 25'20 zł.

Za 4—6 pokoi z kuchnią komorne w marcu br. wynosi: (50 K.) 27'83 zł., (60 K.) 33'39 zł., (75 K.) 41'74 zł., (80 K.) 44'52 zł., (85 K.) 47'31 zł., (90 K.) 50'09 zł., (95 K.) 52'87 zł., (100 K.) 55'65 zł., (110 K.) 61'22 zł., 120 K.) 66'78 zł.

Ponieważ komorne za 4—6 pokojowe mieszkanie z kuchnią osiągnęło już w pierwszym kwartale br. (styczeń, luty i marzec) 50 proc. komornego przedwojennego, lokator, zajmujący takie mieszkanie, po myśli ustawy o ochronie lokatorów, nie ponosi już opłat: za czyszczenie kominów, za światło w sieni, na korytarzach i na schodach, za wywóz śmieci i za wynagrodzenie dozorcy domu (te opłaty ponosi sam właściciel domu), a ponosi jedynie opłaty gminne: za wodę, t. zw. kanałowe i za wywóz nieczystości kloacznych.

Za drugi kwartał b. r., t. j. począwszy od kwietnia, komorne wzrasta o dalsze 6 proc. W kwietniu więc komorne za 2—3 pokojowe mieszkania z kuchnią przekroczy 50 proc. komornego przedwojennego, zatem lokatorzy, zajmujący mieszkania złożone z 2—3 pokoi i kuchni, zwolnieni będą od świadczeń ubocznych na rzecz właściciela domu, a ponosić będą jedynie opłaty gminne.

—ooo—

OSTATNI (9) NUMER SYMPATYCZNEGO TYGODNIKA „ILUSTRACJA“ zawiera oprócz interesujących fotografji aktualnych piękne zdjęcia z klasztoru Jasnogórskiego, bogato ilustrowane studjum o czołgach, owych „Ruchomych fortecach“, fotografje i recenzje z premjer warszawskich, zdjęcia z procesu ordynata Bispinga, serja „Naszych współczesnych pięknych pań“ z dowcipnym felietonem, interesujący artykuł ilustrowany o „Czarnych mistrzach sztuki tanecznej“, dział filmowy, rozmaitości fotograficzne, powieść „Sobowtór maharadży“, nowela „Jej bohater“, urozmaicone „Rozrywki umysłowe“ i ponadto nowe serje fotografij najpiękniejszych dzieci polskich — tym razem z województw lwowskiego i łódzkiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przemysł Polski wobec Wiosennych targów w Lille (Półn. Francja).

W obecnym okresie ciężkiego kryzysu ekonomicznego, przemysł polski ma obowiązek wykorzystania wszelkiej sposobności eksportu za granicę.

Kupiectwo polskie, niestety, nie oceniało dotychczas należycie korzyści, jakie wynikają ze stałych i opartych na racjonalnych podstawach, stosunków handlowych z obcemi krajami. Polska posiada wiele bogactw naturalnych, oraz w niektórych gałęziach doskonale rozwinięty przemysł. Produkty i wyroby nasze mogą liczyć na zbyt, nietylko w bliższych, ale i w dalszych krajach Europy.

Należy mieć stale na uwadze, że w obecnej epoce rywalizacji ekonomicznej, która wyciska swoje piętno na umysłowości współczesnej, wartość danego państwa, z punktu widzenia międzynarodowego, ocenia się w znacznej mierze podług jego stanowiska na rynkach obcych. Naród, który eksportuje niewiele, nie ma tego poważania, jak naród, którego potęga eksportowa jest wielka. Nie należy również zapominać, że państwo, eksportujące na wielką skalę, posiada korzystny bilans handlowy, który wpływa bezpośrednio na stan krajowej waluty.

Są to prawdy, które w obecnym okresie ogólnego niedomagania ekonomicznego Polski, stają się bardziej widocznemi, niż kiedykolwiek. Zadaniem światłych czynników w naszem społeczeństwie powinno być popieranie wszelkiemi siłami naszej ekspansji wywozowej.

Przemysłowcy i kupcy, pragnący nawiązać kontakt z zagranicą, mogą liczyć na wszelkie ułatwienia ze strony władz i powołanych ku temu instytucyj.

Jednym z najważniejszych czynników propagandy dla naszego przemysłu i handlu są wystawy oraz targi, urządzane zagranicą. Cudzoziemcy mają sposobność oglądania próbek oraz wejścia w kontakt z reprezentacją wystawcy. W tych warunkach są oni, oczywiście, bardziej skłonni do udzielenia obstalunku, niż drogą zwykłej korespondencji. Dla nabywców polskich Targi w Lille są również ze wszech miar interesujące.

Wskazanem jest, żeby kupiectwo nasze zainteresowało się w większej mierze możliwościami zbytu w zaprzyjaźnionej Francji, z którą łączą nas węzły przyjaźni odwiecznej i która jest potężnym czynnikiem w życiu ekonomicznem Europy. Przemysł francuski rozwinął się po wojnie z iście amerykańską szybkością i produkuje, dzięki spadkowi franka, znacznie taniej od wielu innych przemysłowych krajów.

Okręg przemysłowy, grupujący się naokoło Lille, obejmujący najwięcej uprzemysłowione dzielnice Francji, urządza w okresie od 2 do 18 kwietnia br. **wielkie Targi Międzynarodowe**, na których Polska musi być obecną.

We Francji zwiększa się stale zainteresowanie naszemi wyrobami. Niestety, nie zajęliśmy tam jeszcze stanowiska, jakie zająć możemy.

Odpowiadając potrzebom chwili, powstało przed kilku miesiącami, dzięki życzliwemu i aktywnemu współdziałaniu p. Dra Wacława Gawrońskiego, konsula polskiego w Lille, Koło Polskiej Ekspansji Gospodarczej, mające na celu popieranie wszelkiemi sposobami handlu polsko-francuskiego. Prezesem PEG jest p. Edward Puciata, dyrektor Banku Przemysłowców w Poznaniu i zaszczytnie znany działacz społeczny. Kierownikiem handlowym jest p. Antoni Ryczkowski, wybitny fachowiec, który był przez kilkanaście lat dyrektorem pierwszorzędnych firm zagranicznych.

Polska Ekspansja Gospodarcza postanowiła zorganizować wystawę polskich produktów na Międzynarodowych Targach w Lille. Jeżeli zgłoszenia będą liczne, to Polska będzie miała swój własny pawilon, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia autorytetu naszego państwa wobec obcych. Nawet najdrobniejsi producenci mogą nadesłać swoje próbki, dołączając 10 zł.

Mamy nadzieję, że Polska będzie godnie reprezentowana obok Anglji, Ameryki, Niemiec, Holandji, Belgji i t. d.

Zarząd Targów okazuje bardzo wielką sympatję dla naszego kraju i postanowił zaprosić Rady miejskie większych miast Polski oraz przedstawicieli Izb handlowych. Z racji pobytu tych przedstawicieli Polski, Zarząd Targów zamierza zorganizować wielkim nakładem specjalny **Dzień Polski**, na który pragnie sprowadzić również z pobliskich kolonij polskich, grupy górników naszych z rodzinami w strojach narodowych.

Konsulat polski w Lille również bardzo chętnie go reprezentowania naszego handlu i przemysłu, poprze wszelkie usiłowania, zmierzające do godne- P. Bartel, attache handlowy przy konsulacie w Lille, rozwija bardzo energiczną i pożyteczną działalność w interesie naszego kraju.

Warunki są zatem bardzo korzystne dla gromadnego udziału Polski na Targach Międzynarodowych w Lille. **Stanisław Wielowiejski.**

Encyklopedja dla smakoszów.

Kultura podniebienia. — Autor „Trylogji smaku“. — Tradycje księcia smakoszów. — Lira i patelnia. — Ankieta „Figaro“.

Kultura podniebienia była po wsze czasy w głębokiem, uczuciowem poszanowaniu u twórców nauki i sztuki francuskiej. Vauvenargues'a aforyzm: „Les grandes pensees viennent de l'estomac“ jest paradoksalną przesadą, ale przesadą... indywidualnej prawdy narodowej.

To też obchód setnej rocznicy śmierci Brillat-Savarin'a był szczerym hołdem, oddanym przez całą inteligencję francuską człowiekowi, który „rozumnie uczył rozkoszować się radością życia“ (Victor Hugo).

Względnie prostym i spokojnym był żywot autora „Trylogji smaku“, nie bacząc, iż była to burzliwa epoka dziejów Europy (1755—1825). Brillat Savarin pochodził ze starej, szlacheckiej rodziny, od wielu pokoleń wiernie Temidzie służącej i dary Boże, smacznie przyrządzone, jak to zwykle w palestrze się dzieje, cenić potrafiącej. W chwili wybuchu wielkiej rewolucji jest on już znanym adwokatem i merem rodzinnego miasta Belley. Wybrany na deputowanego do konstytuanty, musi po krótkim przeciągu czasu, z powodu swoich zbyt umiarkowanych przekonań republikańskich, uciekać z Paryża. Chroniąc się przed gilotyną, emigruje początkowo do Szwajcarji, poczem udaje się do Ameryki, gdzie utrzymuje się z gry na skrzypcach. W roku 1797 wraca do Francji i zostaje mianowany radcą Sądu Kasacyjnego, nie opuszczając tego stanowiska już do śmierci.

Wolne od urzędowania chwile poświęca on przepojonym łagodnie ironicznym optymizmem „rozmyślaniom nad transcedentalną gastronomją“, które na parę miesięcy przed jego zgonem wychodzą z druku pod tytułem: „Fizjologja smaku“.

Nie jest to bynajmniej praktyczny poradnik kucharski, ani zbiór przepisów, obowiązujących fachowych gastronomów, ani nawet pedantycznie opracowany podręcznik. Brillat Savarin wtajemnicza adeptów smakoszostwa w estetykę życia podniebienia. Ot i wszystko!

Stwórca, nakazując człowiekowi jeść, aby żyć, zmusza go do tego ciągłem wytwarzaniem apetytu, wynagradza zaś przyjemnością, odczuwaną przez podniebienie“. Wychodząc z tego założenia, poucza książę smakoszów, jak przestrzegać warunków odżywiania się, aby przytem nie splamić się obżarstwem i pijaństwem. „Autor tej boskiej książki jest fizjologiem, chemikiem, astronomem, archeologiem, literatem i zastosował całą skarbnicę swojej wiedzy do sztuki jedzenia“. W tem apologetycznem powiedzeniu Hoffmanna jest słuszna uwaga, że Brillat Savarin, który był głębokim erudytą, posługuje się argumentami, czerpanemi z różnych dziedzin, na poparcie swojej tezy.

Nie należy zapominać, iż trafne i subtelne spostrzeżenia, zamieszczone w „Fizjologji smaku“, przyczyniły się w dużej mierze do tego, że filozofja współczesna zaliczyła wrażenia „podniebieniowe“ do kategorji wrażeń estetycznych. Jakże wymowną w swojej szczerości jest lapidarna ocena, wygłoszona przez Alphonse Harr'a: „Po przeczytaniu Brillat Savarin'a poczułem wstyd, że nie jestem smakoszem“.

Najgorliwszymi adeptami tej specyficznej estetyki kulinarnej byli i są po dzień dzisiejszy, zwłaszcza we Francji, literaci i artyści, ta najwrażliwsza na wszelką rozkosz zmysłową sfera ludzi. Od Ronsard'a aż do... Tristan Bernard'a, każdy z tych synów Apollona żywił i żywi ambicje twórcze w dziedzinie sztuki gastronomicznej, również i jest autorem jakiegoś mniej lub więcej nieśmiertelnego przepisu kucharskiego. Zwłaszcza Paryż XIX-go stulecia rozkoszował się harmonijnem i intymnem pożyciem liry z patelnią. Dumas, Balzac, Gavarni, Sainte-Beuve, Renand, Taine, Goncourt, Murger, Dore, Meilhac, Hugo, Gautier etc. etc. — wszystkie istotne sławy literackie i artystyczne Francji, przestrzegały w dziedzinie podniebienia przepisów, które Andre Treuriet określił mianem „Kodeksu Brillat-Savarin'a“.

Redakcja „Figaro“ zwróciła się do szeregu wybitnych literatów z dwoma zapytaniami: 1) Jaka jest pańska ulubiona potrawa? 2) Czy zna Pan jakiś przepis kulinarny, cenny dla smakoszów. Liczne odpowiedzi, nadsyłane bardzo chętnie, świadczą, że jest to dziedzina wrażeń estetycznych, którą w dalszym ciągu żywo interesują się sfery intelektualne Francji.

Wystawa spożywczo-hygieniczna w Warszawie.

Na terenie „Wielkiej Łobzowianki“ w Warszawie odbędzie się od 18 kwietnia do 3 maja b. r. pierwsza po wojnie przez Sp. „Wystawy Polskie“ organizowana Wystawa spożywczo hygieniczna.

Inicjatywa organizatorów, mająca na celu uświadomienie szerokiego ogółu o naszej zdolności wytwórczej i samowystarczalności, z pominięciem importu na poważne znaczenie propagandowe i ogólno społeczne. Toteż czynniki miarodajne odniosły się do zamierzeń Sp. „Wystawy Polskie“ nader życzliwie. Protektorat objął p. minister przemysłu i handlu Osiecki, całej zaś imprezie patronuje Polskie Zjednoczenie Gospodarcze. Wystawa ma objąć w miarę możności całokształt krajowej wytwórczości spożywczej, przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki i hygieny. Wystawcom będą przyznane odznaczenia, zdeklarowane przez ministerstwo przemysłu i handlu, ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych, oraz komitet wystawowy. Biuro organizacyjne mieści się przy ulicy Jasnej 17 w Warszawie.

W SPRAWIE ZAKAZU PRZYWOZU Z NIEMIEC MASZYN

W jednym z pism ukazała się notatka zarzucająca M-stwu P. i H., że odmówiło firmie Sennewaldt w Białej, ze względu na wyższą celną z Niemcami, pozwolenia na sprowadzenie z Niemiec specjalnej maszyny, niezbędnej dla funkcjonowania fabryki, i że wskutek tego fabryka zatrudniająca 500 robotników zmuszona była wstrzymać produkcję. Wiadomość ta jest tendencyjna i niezgodna z rzeczywistością. W dziale maszyn tylko 4 pozycje znajdują się na liście zakazów jak to: parowozy, maszyny do szycia, maszyny do pisania oraz do liczenia, wszystkie inne maszyny są wolne do przywozu, czy to z Niemiec czy innych krajów. Co się tyczy wymienionej powyżej firmy Sennewaldt, to odmowa dotyczyła nie jakiejś specjalnej maszyny, lecz stempli alfabetycznych oraz farb anilinowych które mogą być nabyte w kraju, w ostatecznym zaś razie w Czechach lub Austrji.

Rozmaitości.

—:•:—

SPÓR O ŻYCIE NA MARSIE.

Najnowsze fotografje wykonane w **Obserwatorjum Stewarda**, przy Uniwersytecie w Arizonie, mają wedle doniesień z Waszyngtonu, zawierać **dowody możliwości życia na Marsie.** Płyty na których dokonane zostały te ostatnie zdjęcia, były czułe także na promienie ultra-czerwone.

Dr. Douglas, dyrektor rzeczonego obserwatorjum twierdzi, że zmiany w plamach na Marsie dają się wyjaśnić tylko przez zmiany w wegetacji — **na** tej planecie, odpowiadające porom roku.

Fotografje, o których mowa, potwierdzają także obserwacje, poczynione na **Mount Wilson**, szczególniej co się tyczy **obecności tlenu w atmosferze Marsa**, oraz obłoków, które w niej się okazują.

Tak więc, spór o życie na tej planecie, toczony z wielką zaciętością przez uczonych całego świata, trwa dalej, lecz niewiadomo czy kiedykolwiek zostanie rozstrzygnięty.

TAJEMNICZY MORDERCA SCHWYTANY!

Miasto **Omaha** odetchnęło!

Tajemniczy morderca, terroryzujący jego mieszkańców — o czem donosiliśmy wczoraj — **został wreszcie schwytany**, ponieważ rozpoznała go jedna z rannych ofiar.

Wszystko zdaje się przemawiać za tem, że **w** tym wypadku ma się do czynienia **z człowiekiem umysłowo chorym**, którego manią było zabijanie ludzi.

ILE KOSZTOWAŁO ODKRYCIE AMERYKI?

Z **Madrytu** donoszą, że w mieście portowem **Palos** odkryto księgi rachunkowe firmy **Pinzon**, która finansowała podróże **Kolumba** i dostarczała mu okrętów.

Z ksiąg tych pokazuje się, **że** pierwsza **podróż** tego nieśmiertelnego żeglarza, trwająca od sierpnia **1492 r.** do marca r. **1493**, kosztowała **22.000 pesetów, tj. 35.000 dzisiejszych franków szwajcarskich.** Kolumb otrzymywał pensję roczną w wysokości zaledwie **1600 pesetów.**

Takiemi to małymi środkami dokonano tak wielkiej rzeczy, jak odkrycie nowej części świata. **Ile** kosztowałoby coś podobnego dzisiaj?...

—o—

ADMINISTRACJA OTWARTA
od godz. 9—12 w południe
i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy 50 gr.

Różne

ADMINISTRATOR, agronom, polak, samotny, niewymagający, z 20 letnią praktyką w pierwszorzędnych majątkach w Rosji i na Ukrainie, wszechstronnie obeznany z gospodarstwem rolnem mlecznem i gorzel., poszukuje administracji lub zastępstwa. Adres: Godlewski, Nowogródek.

KOSTJUMY, płaszcze, według najnowszych żurnali wykonuje przez siły męskie, fachowe, po cenach nizkich, oraz suknie spacerowe i wieczorowe. Pracownia sukien Ewy Skołubowej, Florjańska 21. 353

OLCHY formierowej 3000 m. kub, sprzeda z natychmiastową dostawą firma S. Malowaniec i Ska w Kiwercach. 370

WYBOROWE szproty w oliwie poleca po cenach przystępnych Fabryka Konserw „Union“, Sp. Akc., Gdańsk, Lgf. Hauptstr. 7/c. 359

MASZYNISTA obznajomiony z elektrycznością i motorami spalinowemi potrzebny do cegielni parowej „Dyonizy“ w Wołominie, dojazd koleją wileńską do przystanku Kobyłka. 360

DO SPRZEDANIA większa ilość sadzonek (sztrobów) oraz wierzby koszykarskiej (wiklina). Długość 30—50 cm. Zarząd majątku Szczekarków, p. Kazimierz n. Wisłą. 355

DOM ze składem i ogrodem w mieście, pow. Międzychodzkiego w Poznańskiem, nadający się na każde przedsiębiorstwo jest zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Dom“. 364

STENOGRAFJI wyuczam szybko i niedrogo. Kraków, ulica Stolarska 13, I. p. 328

3.000 ZŁ. da wytrawny kierownik cegielni i dachówczarń, teoretyk i 20 letni praktyk tak w Niemczech jak i w kraju, do zakładu ceramicznego, obejmując posadę kierownika technicznego. Zgłoszenia: Michalik, Bochnia, Oracka 296.

JENERALNY przedstawiciel branży gazowej i wodnej, poszukiwany przez wiedeńską fabrykę wprowadzoną w Polsce od 30 lat. Oferty pod „Zählerwerk“ do J. Danenberg I., Singerstr 1, Wien. 357

HEMOROJDY, czopki hemorojdalne Gasieckiego (kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmiększają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. 363

SYNDYKAT finansowy wypożycza kapitały zdrowym przedsiębiorstwom handlowym lub przemysłowym przez gwarantowanie subskrypcji na akcje i obligacje w Londynie. Zgłoszenia w języku angielskim lub niemieckim do P. D. E. c/o Street's Gracechurch St., London F. C. 3 371

POTRZEGNI na wyjazd do Starachowic, rzemieślnicy I-szej kategorji, szablonjarze, szlifierze na roboty precyzyjne na szlifierki uniwersalne i specjalne, frezownicy na dokładne roboty, tokarze precyzyjni. Mieszkanie zapewnione. Warunki do umowy. Zgłoszenia pisemne składać Zakłady Starachowickie w Starachowicach, stacja pocztowa Wierzbnik. 361

FRANCUSKIEGO języka, początków i konwersacji udziela repatrjantka. Ceny b. przystępne Łaskawe zgłoszenia pod „Nauczycielka francuskiego“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 365

LEKCJI gry na fortepianie udzielam po przystępnych cenach Marja Raciborska. Wiadomość: św. Marka 25, III. p., codz. od 3—6 popołudniu. 348

ZWIĄZEK Zawodowych Urzędników Prywatnych, Kraków, ul. Sławkowska 6, I. p., wznawia kursa stenograficzne (dla początkujących zasady stenografji) oraz seminarja stenograficzne połączone z korespondencją handlową. Zgłoszenia na nowo zawiązujące się kółka przyjmuje Sekretarjat Związku codziennie od godz. 7 do 9 wiecz. 388

MECHANK rolny poszukuje posady, może objąć cegielnię, młyny, gorzelnie itp. oraz wykonywa wszelkie remonty. Zgłoszenia dla „Mechanika rolnego“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 386

MASZYNY do szycia używane kupuję, płacąc **zaraz** gotówką, Krischer, Plac Nowy Żydowski 9. 385

SZOFER, kawaler, z dobremi świadectwami, poszukuje posady za minimalnem wynagrodzeniem, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ Pod „Ford“, 382

PRACOWNIA kapeluszy Jana Wi ka, Dolne młyny 7, parter, przyjmuje kapelusze męskie i damskie, słomiane, filcowe, do przerabiania według najnowszych fasonów. Ceny niskie. 384

RUTYNOWANY buchalter z doskonałą znajomością niemieckiego poszukuje odpowiedniej posady. Oferty przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Rutynowany“.

CEGIELNIA parowa, silikatowa (wyrób białej cegły wapienno-piaskowej) do sprzedania z powodu rozwiązania spółki. Dwa kilometry od miasta, nad Wisłą, produkcja roczna 3–5 miljonów cegły. Warunki bardzo dogodne, około 40% sumy zaraz, reszta na lata. Fabryka w ruchu, zbyt zapewniony, maszyny w dobrym stanie. Wiadomość: O. Szulc, Włocławek, Warszawska 5. 381

9 UŻYWANYCH kotłów parowych po 90 metrów kwadratowych powierzchni ogrzewalnej i inne aparaty sprzedaje Cukrownia Zduny woj. Poznańskie), stacja Zduny. 376

KAŻDEJ pracy, chociażby czasowej, poszukuje zredukowany urzędnik Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego“ pod „Pomoc“. 378

WOJSKOWA Wytwórnia Broni w Radomiu sprzeda: 1) Wióry żeliwne i żelazne od tokarni, 1500 kg. 2) Żeliwny łom maszynowy, 1000 kg. 3) Szmelc żelaza i stali, rur ciągnionych 3.000 kg. Zgłoszenia z podaniem cen za 1 tonę nadsyłać do 10 marca r. b. 379

MŁODY człowiek, energiczny, sumienny, pracowity, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia (woźnego, portjera i t. p.). Łaskawe zgłoszenia pod „Zajęcie“ przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego“ 380

MODYSTKA samodzielna, bardzo zdolna, potrzebna do Kielc. Mieszkanie, całodzienne utrzymanie i pensja według umowy. Zgłoszenia: „Felicja“, Kielce, Sienkiewicza 35. 378

W Suchodole koło Krosna
jest zaraz do sprzedania
DOM MUROWANY

kryty dachówką o dziesięciu ubikacjach wraz z ogrodem owocowym i stajenką i dwo a chlewami w podwórzu, dwie piwnice etc. za 5.000 zł. Hipoteka bez ciężarów. Budynek nadaje się na różne cele przemysłowe i gospodarcze. Obecnie jest sklep towarów mieszanych. Budynek do 3 miesięcy po kontrakcie będzie cały wolny, na razie są wolne dwa pokoje i jedna duża sala. Bliższych wiadomości udziela Józef Szubra, Krosno, Suchodolska 259.

Wydział Powiatowy Sejmiku Kozienickiego
ogłasza
KONKURS
na posadę nauczyciela
muzyki, śpiewu i gimnastyki w Gimnazjum Sejmikowem w Kozienicach.

Warunki płacy zależne od umowy.

Oferty wraz z odpisami świadectw i kwalifikacji należy składać w terminie do dnia 10 marca br. w Wydziale Powiatowym w Kozienicach.

Przewodniczący Wydziału
374 Starosta **Zawistowski**

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Dowiadujemy się iż zakład fotograficzny

„ROCOCO“ w Warszawie Zielna 3,

w celu rozpowszechnienia swego zakładu fotograficznego przeznaczył do rozdania 322

10.000 PORTRETÓW, DARMO!!

Jest to fakt, który należy ocenić i każdy z życzących sobie mieć **portret retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdumiewającem podobieństwem,** oprawiony w eleganckie passe-portout, rozmiaru 35×45 cm. powinien przysłać do zakładu fotograficznego **„ROCOCO“, Warszawa, Zielna 3,** oddz. 28, skrzynka pocztowa 627 fotografję, grupę lub t. p. z podaniem dokładnego adresu, a otrzyma w przeciągu 12 dni swą fotografję w całości w raz z portretem. Za passe-portout, przesyłkę i opakowanie należy nadesłać 5 złotych. Przy grupach należy osobę, przeznaczoną do powiększenia, oznaczyć X.

Nie jest to żadna reklama, lecz rzeczywisty fakt, radzimy więc przekonać się.

BURAKI ORYGINALNE
IDEAŁ KIRSCHE'GO z plombą hodowcy,
poleca ze swych składów firma **Edward Nizieniecki dawniej Ernest Bahlsen, Kraków, ulica Karmelicka 23.**

Mieszkania

złożonego z 2 pokoi i kuchni poszukuję wprost od właściciela. Zapłacę żądany czynsz miesięczny i ponadto obejmę administrację kamienicy. — Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Śródmieście“.

Wydział Pow. Sejmiku Horochowskiego
ogłasza
KONKURS
na 5 posad felczerów weterynaryjnych

Reflektanci winni przedłożyć: 387
1) dowód obywatelstwa polskiego.
2) świadectwo z ukończenia szkoły weterynaryjnej i życiorys.

Z posadą tą są związane pobory według umowy.
Posady są do objęcia natychmiast.
Podania nieostęplowane należy składać na ręce Przewodniczącego Wydziału do 15 kwietnia.

Przewodniczący Wydziału:
Starosta *Chodakowski.*

Kupuję każdą ilość brudnej
WEŁNY OWCZEJ
po najwyższych cenach dziennych i proszę o opróbkowane oferty.
K. KOZŁOWSKI
Poznań, ul. Kantaka L. 7.

Szukam mieszkania

4—5 pokoi, z komfortem, parter lub I. p., bez odstępnego za pełnym czynszem, płatnym z góry za dwa lata. Zgłoszenia z podaniem czynszu oraz terminem wynajęcia do Administracji „Gońca Krakowskiego pod „Mieszkanie“.
88

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu“

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.